Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, piątek 19 listopada 1937 Nr 318

Gdy socjaliści żądają nowych wyborów...

Memoriał socjalistów, którzy byli na Zamku, zawierał kilka żądań, z których najważniejszym, najbardziej praktycznym, jest postulat nowych, uczciwych, pięcio-przymiotnikowych wyborów.

Nie po raz pierwszy słyszymy te żądania. Podnoszono je na zgromadzeniach stronnictw i w prasie. Nowością jest to, że je postawiono na audiencji u P. Prezydenta. Nadano im w ten sposób specjalny charakter. I — jak wynika z komentarza zamieszczonego w „Robotniku" — związano z nim w rozmowie z P. Prezydentem nadzieje na spokój w kraju, normalizację stosunków i w ogóle wszystko dobre.

Jest w tym żądaniu wiele zdrowych myśli ale i wiele złudzeń.

ZDROWY PARLAMENT.

Zdrowe jest to żądanie, jako postulat powrotu do prawdziwego parlamentaryzmu i jako odrzucenie wszelkich totalizmów, które chcą rządzić krajem bez przedstawicielstwa narodowego lub przy pomocy przedstawicielstwa dobranego, nie wybranego. Jeśli III Rzesza ma budynek parlamentu od tego, by w nim urządzać wystawy, to Polska chce, by gmach przy ul. Wiejskiej służył swoim celom.

I jeszcze jedno...

Zasadniczo zdrowym jest także żądanie „uczciwych" wyborów.

Cóż komu z tego przyszło, że w wiadomy sposób powstała owa „Chambre introuvable" z roku 1935? Sami jej współtwórcy nie kryją swojego nieukontentowania, któremu najostrzejszy wyraz dał p. wicemarszałek Miedziński... Parlament wtedy tylko ma autorytet, gdy jest wyrazem opinii, oczywiście oświeconej i mającej poczucie odpowiedzialności za losy państwa.

ORDYNACJA WYBORCZA.

Ale na tym koniec tych „dobrych stron" w żądaniach socjalistów... Wątpliwości budzi sprawa pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, a największe — wezwanie do spiesznego przeprowadzenia wyborów.

Ordynacja wyborcza z roku 1935 okazała się wadliwą. Nie broni jej nawet prasa rządowa. — W szczególności — jak to już nieraz podnosiliśmy — szkodliwym okazało się wprowadzenie kolegiów, kwalifikujących kandydatury. Ale, jaką ordynację chcecie panowie z P. P. S. w jej miejsce wprowadzi: Ordynację sprzed maja 1926 roku?

Nie sądzę, by ludzie mający poczucie odpowiedzialności za losy państwa tęsknili do niej. Wybory z roku 1922 i późniejsze pokazały jaskrawo jej braki i jej nie dostosowanie do kulturalnych i narodowościowych warunków na terenie poszczególnych części państwa.

W ostatnich kilkunastu latach przeżyliśmy wiele i doświadczyliśmy wiele. W powszechnej świadomości narodu przyjęło się przekonanie, że gospodarzem państwa jest polski naród i że skutkiem tego na nim spocząć winna troska o całość i potęgę państwa. Zbytni liberalizm, którym była nacechowana poprzednia ordynacja wyborcza, nie jest już bezpieczną zasadą w obecnym czasie, kiedy się w Europie ważą losy wojny i pokoju, a państwo polskie może być wciągnięte w wir zawieruchy, równie dobrze, jak każde inne.

Z tego wniosek: najbliższa ordynacja wyborcza musi, zapewniając społeczeństwu prawdziwą bezpośredniość głosowania (którą uniemożliwia instytucja kolegiów wyborczych), nadto zagwarantować polskiemu elementowi na terytorium całego państwa reprezentację parlamentarną odpowiednio do zasady, że polski naród, nie inny powołany jest do dźwigania odpowiedzialności za losy państwa.

Ani śladu tego warunku nie ma w memoriale, który socjaliści wręczyli P. Prezydentowi.

SKOK W CIEMNOŚĆ.

Wreszcie — termin wyborów...

Wybory parlamentarne wtedy tylko mają rację bytu, gdy w społeczeństwie zarysowały się wyraźne programy, a nie tylko hasła. W przeciwnym razie wybory stają się okazją do harców dla najpospolitszej i nieuczciwej demagogii, i zamiast spokoju„ którego socjaliści podobno życzą Polsce, grożą rozpętaniem wewnętrznych konfliktów. Musimy o tym pamiętać zwłaszcza my sąsiedzi Sowietów.

W rezultacie — należy myśleć o nowych wyborach, ale pozbyć się złudzenia, jakoby wybory bez przygotowania były czymś innym, jak — grą na ślepo, ryzykiem... Należy myśleć również o innej, niż obecna ordynacji wyborczej, ale porzucić złudzenie, by ordynacja sprzed maja 1926, była odpowiednią dla naszych potrzeb.

A przede wszystkim należy dążyć do powstawania wielkich obozów politycznych, naokoło wielkich programów. Wybory w dzisiejszym stanie życia politycznego w Polsce byłyby skokiem w ciemność.

J. P.

Z pobytu króla Leopolda w Londynie

Bal z udziałem trzech monarchów

Londyn, 18. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem w gmachu ambasady belgijskiej wzięli udział księstwo Gloucerster, księstwo Kentu, Neville Chamberlain, min. Spaak i wiele innych osobistości.

O godzinie 23 w pałacu Buckingham odbył się oficjalny bal w obecności trzech monarchów: Jerzego VI, Leopolda belgijskiego i Jerzego greckiego. Przeszło tysiąc osób tańczyło po raz pierwszy nie przy orkiestrze wojskowej, lecz cywilnej, modne tańce.

Śniadanie na cześć Halifaxa

Berlin, 18. 11. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: minister spraw zagranicznych baron von Neurath wydał w dniu wczorajszym śniadanie na cześć przebywającego w Berlinie dla zwiedzenia wystawy łowieckiej lorda Halifaxa. Śniadanie odbyło się w ścisłym gronie: wziął w nim również udział ambasador brytyjski sir Neville Henderson.

„Utworzenie głównej kwatery cesarskiej
zwrotnym punktem w dziejach cesarstwa japońskiego"

Tokio, 18. XI. (PAT). Agencja Domei oraz cała prasa japońska uważają utworzenie głównej kwatery cesarskiej za zwrotny punkt nie tylko w wojnie chińsko-japońskiej, lecz w ogóle w dziejach cesarstwa. Prasa wyjaśnia, że premier książę Konoye wyda wszelkie zarządzenia celem nastawienia władz państwowych do wykonywania zadań, uznanych przez naczelne dowództwo za niezbędne. Agencja Domei donosi, że z treści cesarskiego zarządzenia o ustanowieniu kwatery głównej wynika, iż będzie ona w przyszłości powoływana do życia nie tylko w wypadku wojny, lecz również w wypadkach ogólnego kryzysu. Jak widać z tego, formalne wypowiedzenie wojny nie jest koniecznym warunkiem do powołania do życia cesarskiej kwatery głównej.

„Hoszi Szimbun" zaznacza, iż nie należy na razie liczyć się ze zmianą systemu rządzenia lub zamiarem utworzenia nowego gabinetu. Położony zostanie natomiast nacisk na zwiększenie centralizacji, co przeprowadzi premier przez ścisłe zespolenie wszystkich urzędów państwowych. Książę Konoye stworzy jako łącznik między kwaterą główną a rządem specjalną radę dla spraw narodowych, którą prasa nazywa również „Radą Obrony Narodowej".

10 tys. zabitych, 30 tys. rannych

Szanghaj, 18. XI. (PAT). Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, że straty Japończyków na froncie szanghajskim do dn. 15 listopada wyniosły 9.760 zmarłych, w tym 10 proc. wskutek chorób, oraz 29.850 rannych. Liczby te nie obejmują strat, poniesionych przez oddziały, które wylądowały w Zatoce Hangczeu. Ogólnej wysokości strat japońskich nie podano, lecz — zdaniem owego oficera — straty w Szanghaju stanowić mają 80 procent strat ogólnych.

Z pola walki

Tokio, 18. XI. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach front szanghajski: Natarcie wojsk japońskich na Suczou (na zachód od Szanghaju) rozwija się pomyślnie. Kolumna japońska, idąca od Kunszang, zajęła Mengcziangmiao (w połowie drogi między Kamszang i Suczou). Lotnictwo japońskie sygnalizuje, iż Chińczycy wycofują się z Suczou na północ. Front Szantung: wojska japońskie, zgrupowane na północnym brzegu rzeki Żółtej (Hoangho), przygotowują się do ostatecznego natarcia na Tsinan (stolicę prowincji szantuńskiej).

Przywódcy arabscy jadą do... Rzymu i Berlina

Jerozolima, 18. XI. (PAT). Według wiadomości, pochodzących ze źródeł arabskich, kilku przywódców arabskich z Palestyny, przebywających obecnie na wygnaniu, udać się ma do Rzymu i Berlina, celem zorganizowania pomocy materialnej dla Arabów palestyńskich.

Proces Starzyński contra Studnicki dobiega końca

Świadkowie obciążają p. Starzyńskiego

Warszawa, 18. XI. Przewód sądowy w procesie wytoczonym p. Studnickiemu przez p. Starzyńskiego zbliża się ku końcowi. — Na rozprawie dzisiejszej omawiano przeważnie sprawę elektrowni. Zeznawali adwokaci, którzy się tą sprawą zajmowali, przede wszystkim adwokaci Gabrielli i Bielawski. P. Gabrielli twierdził, że nikt nie mógł tak dogodzić Francuzom jak to uczynił prezydent Starzyński. Straciliśmy skutkiem tego wiele milionów zł. Na posiedzeniu prezydent wbrew jednolitej opinii adwokatów postanawiał inaczej postąpić. Świadek podkreśla również że t. zw. proces Assera był prowadzony na niekorzyść miasta. Zeznania adw. Gabriellego trwały kilka godzin. Następnie zeznawał świadek Nowicki, który miał inwigilować w rzeźni swoich przełożonych. Świadek wyjaśnia, że konfidentem nie jest, na co Sąd okazuje mu składane przez niego doniesienia. Świadek przyznaje, że są napisane jego ręką, zastrzega się tylko, że działał z własnych pobudek, a nie z czyjegoś rozkazu. Na pytanie, czy treść jego doniesień zgadzała się z prawdą, św. Nowicki oświadcza, że w jego przekonaniu tak było.

Świadek powiada, że dopiero teraz dowiedział się, iż posądzono go o donosicielstwo i że wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Oskarżyciele złożyli dziś szereg wniosków. — Adw. Paschalski chcąc wyświetlić działalność polityczną p. Studnickiego w okresie okupacyjnym składa sądowi odbitki fotograficzne memoriałów i pism p. Studnickiego skierowanych do Beselera, których oryginały znajdują się w archiwach. Adw. Paschalski zapowiada, że w swojej mowie oskarżycielskiej będzie się powoływał na pisma marsz. Piłsudskiego, na książkę p. Studnickiego „Ludzie, idee i czyny" i na książkę Gertycha „Tragizm dziejów Polski" w jej częściach nieskonfiskowanych. Adwokat Paschalski prosi o wezwanie na świadków kierowników archiwum, którzy stwierdzą, że odbitki fotograficzne dokumentów są zrobione z autentyków. Prokurator zapowiada, że będzie się powoływał na „Polskę Zbrojną", w której ogłoszono protest tymczasowej rady miejskiej Warszawy w obronie p. Starzyńskiego i na wyrok w procesie o zniesławienie wojewody Grażyńskiego przeciwko p. Studnickiemu. Obrona nie oponowała przeciwko wnioskom oskarżycieli i oświadczyła, że obrońcom chodzi o to, ażeby wszystkie sprawy dotyczącep. Studnickiego były jak najskrupulatniej wyświetlone.

Obrońcy proszą jednak, aby p. Studnickiemu umożliwiono zapoznanie się w archiwum z dokumentami autentycznymi dla użycia ich we własnej obronie. Odbitki fotograficzne dotyczą tylko fragmentów specjalnie wyrwanych z procesu. Dla zapoznania się z dokumentami obrona prosi o dwa dni przerwy w procesie. Sąd jeszcze się nie wypowiedział w sprawie tego wniosku.

Tajemnice kartelu drożdżowego

W procesie Starzyński—Studnicki, toczącym się w Warszawie we środę po południu, zeznawali dalsi świadkowie. W czasie zeznań świadka dyrektora kartelu drożdżowego Szereszewskiego, który oświadczył, że w 1930 roku bogatsze fabryki drożdży wniosły na cele polityczne pół miliona złotych, — wyszło na jaw, że adwokat Woźniakowski również jest właścicielem drożdżowni. Sprawa kartelu drożdżowego była następnie omawiana przez kilku świadków. Zabrał w tej sprawie głos również oskarżony Studnicki, który oświadczył: „Przed kilku dniami zgłosił się do mnie wybitny przemysłowiec i arystokrata w jednej osobie. Człowiek ten powiedział mi: — Pan Starzyński jest w tej sprawie niewinny. To BBWR potrzebowało pieniędzy i wtedy pan Sławek udał się do księcia Radziwiłła, aby książę wziął te pieniądze". Na pytanie ks. Radziwiłła, co ma odpowiedzieć fabrykantom drożdży, za co dają te pieniądze, p. Sławek odpowiedział: mamy w każdym ministerstwie swojego męża zaufania. Tym mężem zaufania w ministerstwie skarbu był p. Starzyński. On — zakończył swe wywody p. Studnicki — był tą sprężyną, która zdziałała, że kartel drożdżowy sumę tę dał". Wobec takiego oświadczenia, zabrał głos p. Starzyński, który z kolei oświadczył: „Stwierdzam jak najkategoryczniej, że z żądaniem pieniędzy w związku z kartelem drożdżowym nie miałem nic do czynienia. Nie zwracał się do mnie nikt, ani płk. Sławek w tej sprawie się do mnie nie zwracał. Z drożdżowniami miałem tylko to wspólne, że zbadałem sprawę drożdżowni już dawno po powstaniu kartelu i wskutek moich badań spowodowane zostały wielokrotne obniżki cen za drożdże. To było moją zasługą, że konsument potem płacił taniej drożdże i że skarb bez uszczerbku dla konsumenta mógł potem jeszcze podwyższyć swój zarobek przez podniesienie podatków od drożdży".

—oOo—

Projekty ustawodawcze Koła Rolników

Warszawa, 18. XI. (Tel.). Dziś panował lekki ruch w Sejmie. Zjechali się bowiem członkowie najliczniejszej grupy sejmowej, a mianowicie Koła Rolników. Odbyli oni całodzienne posiedzenie i omawiali projekty ustawowe, które zamierzają przedstawić do uchwalenia w czasie nadchodzącej sesji. W szczególności uznali oni jako najpilniejsze zagadnienia następujące: niepodzielność gospodarstw włościańskich, oddłużenie rolnictwa, uporządkowanie hipotek włościańskich, nowelizację dekretu o izbach rolniczych, uregulowanie sprawy podwójnego opodatkowania spółek akcyjnych i zmianę w poborze podatku dochodowego z tym, aby dochód ten pobierany był częściowo przez samorząd terytorialny. Wysłuchano także referatu inż. Fr. Zolla na temat „Jakiej hipoteki potrzebuje włościaństwo". Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której uznano potrzebę reformy obecnie istniejących urządzeń hipotecznych. Podkreślono potrzebę hipoteki taniej, dostępnej dla ogółu ludności rolniczej, dalej zbliżenia jej do miejsc zamieszkania zainteresowanych, wprowadzenia ksiąg hipotecznych przejrzystych i połączenia hipoteki z katastrem.

Japonia uznała rząd gen. Franco

Tokio, 18. 11. (PAT) Dziennik „Asani" donosi, że na posiedzeniu rady ministrów przyjęto propozycję min. Hiroty uznania rządu gen. Franco w Hiszpanii. Decyzję tę powzięto, wychodząc z założenia, iż hiszpański rząd narodowy zwalcza komunizm oraz że władza jego rozciąga się na przeszło 60 proc. terytorium hiszpańskiego.

Austria i Węgry utrzymują kontakt z agentem gen. Franco

Wiedeń 18. 11. (PAT). Tutejsze dobrze poinformowane koła potwierdzają wiadomość, że rząd austriackI utrzymuje stosunki z Garcia Conin, przebywającym w Wiedniu w charakterze agenta rządu generała Franco. Te same koła twierdzą, że podobny stan rzeczy istnieje na Węgrzech.

Czerwoni niezadowoleni...

Londyn, 18. 11. (PAT). Ambasador hiszpański przesłał Foreign Office notę rządu hiszpańskiego, wyrażającą głębokie niezadowolenie z powodu mianowania przez rząd brytyjski agentów przy gen. Franco. Nota zaznacza, iż krok ten zawiera odstąpienie od polityki powstrzymania się od wszelkich stosunków oficjalnych z tymi, którzy powstali przeciwko rządowi legalnie powołanemu. Rząd hiszpański stwierdza jednak, że mianowanie agentów nie oznacza uznania gen. Franco.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 18. XI. (Telef.). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia II klasy 40 Państwowej Loterii Klasowej w pierwszym i drugim ciągnieniu padły następujące wygrane: Po 10.000 zł. na numery 34.433 i 173.657, po 5.000 zł. na nry 34.554 i 70.338, 102.126 i 131748, 2.000 zł. na nr 171.505. W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 20.000 zł. na nr. 127.926, 10.000 zł. na nr 36.196, 80.948, 2.000 zł. na nr 16.272, 36.758, 85.274 i 150.585.

---

†

Za duszę ś. p.

Janiny Kutrzebowej

odbędzie się w sobotę, 20 listopada 1937 roku w kościele akademickim św. Anny w Krakowie o g. 9 rano

Nabożeństwo żałobne

na które krakowskich przyjaciół „Głosu Narodu" zaprasza

WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU"

Kronika telegraficzna

RZYM. — Mussolini przyjął gen. Belicza wraz z wojskową misją jugosłowiańską. W krótkim przemówieniu wyraził Mussolini swą sympatię dla narodu jugosłowiańskiego oraz jego sił zbrojnych.

PITTSBURG. — W miasteczku Ambridge w stanie Pensylwania sędzią pokoju na liście republikańskiej wybrana została Polka Zenobia Jurkowska.

WASZYNGTON. — Biuro statystyczne donosi, że w dniu 1 lipca b. r. ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła 129.257.000 mieszkańców. W stosunku do roku 1936 ludność Stanów wzrosła o 0,6 proc.

MOSKWA. — Agencja Tass donosi: Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. R. R. mianował Iwana Zotowa posłem Z. S. R. R. w Łotwie oraz Kuźmę Nikitina posłem Z. S. R. R. w Estonii.

Kiedy zostanie utworzony nowy rząd w Belgii?

Bruksela, 18. XI. (PAT). Minister bez teki Janson, któremu król przed wyjazdem do Londynu polecił kontynuowanie informacyjnych rozmów z przedstawicielami stronnictw, dzisiaj po południu wyjechał do Londynu, by złożyć królowi Leopoldowi sprawozdanie z wykonania powierzonej mu misji.

W kołach politycznych przypominają, iż Janson nie otrzymał od króla misji przedstawienia mu listy członków nowego gabinetu, lecz sprawozdania, po przejrzeniu którego król mógłby powziąć decyzję w sprawie wyznaczenia przyszłego szefa rządu. Nie jest wykluczone jednak, iż przyszłym premierem może zostać minister Janson.

W 2-gą rocznicę uchwalenia sankcyj

Rzym, 18. XI. (PAT). Dziś rano w drugą rocznicę uchwalenia sankcyj, odbędzie się wielkie zgromadzenie sfer gospodarczych pod hasłem — „Samowystarczalności". W zgromadzeniu wezmą udział pracodawcy i pracobiorcy świata przemysłowego oraz kupcy i rolnicy. Na kongresie, który odbędzie się w sali jednego z teatrów rzymskich, obecna będzie delegacja 300 robotników niemieckich. W ciągu dnia Mussolini dokona otwarcia wystawy włókienniczej, zorganizowanej również pod hasłem autarkii.

Pułkownicy opuszczają Związek Izb Rzemieślniczych

Warszawa, 18. 11. (Telef.) Dyrektor Zw. Izb Rzemieślniczych płk. B. Sikorski oraz dyrektor Warszawskiej Izby Rzemieślniczej płk. K. Abłamowicz zgłosili rezygnację z zajmowanych stanowisk.. Przyczyną tego ustąpienia są podobno sprawy natury osobistej. Prośba ich o zwolnienie wymaga jeszcze zatwierdzenia przez ministra przemysłu i handlu.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. 11. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.85, Amsterdam 293, Londyn 26.42, Nowy Jork czek 5.27 5/8, kabel 5.27 7/8, Paryż 27.98, Praga 18.60, Zurych 122.30.

Akcje: Bank Polski 108, 107¼, 108, Węgiel 24½, 24.88, 24¼, Lilpop 53.25, 53¾, 53½, Ostrowiec 48¾, Starachowice 30¾, Haberbusch 42.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 56¾, 56½ (ostatni odsetki), 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 71½, 71, serie 84, 3 proc. pożyczka inwestycyjna II em. 71, serie 82¾, 5 proc. pożyczka konwersyjna 62½, 4 proc. premiowa pożyczka dolarowa 3939.38, 39.70, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 60, 59.38 (ostatni drobne).

30.000 ZŁ. NA F. O. N.

W tych dniach przekazały Zakłady Przemysłowe Karola Eiserta w Łodzi kwotę zł. 20.000 na Fundusz Obrony Narodowej.'

Niezależnie od powyższego przekazały Zakłady Przemysłowe Karola Eiserta w Łodzi, jako dar od przejętych Pabjanickich Zakładów Włókienniczych R. Kindlera w Pabjanicach, kwotę zł. 10.000.—, co w ogólnej sumie dało zł. 30.000.—, złożonych na dozbrojenie Armii.

P. premier o Związku Nauczycielstwa Pol.

Warszawa, 18. XI. (PAT.). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w obecności ministra W. R. i O. P. W. Święto-sławskiego, nowomianowanego kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Seweryna Maciszewskiego, który przedstawił panu premierowi sprawy Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Pan premier oświadczył:

Olbrzymia rzesza nauczycielstwa dobrze spełnia swoją rolę i dobrze pełni służbę. Pan Min. Oświaty sprecyzował stanowisko rządu w sprawie Związku Naucz. Polskiego. Ja pragnę tylko dodać, że rząd nie ma zamiaru krzywdzić nauczycielstwa i odbierać mu praw do zrzeszania się w organizacjach zawodowych — chodzi jedynie o rzeczowe i lojalne ustosunkowanie się władz każdej organizacji nauczycielskiej, do zarządzeń rządu.

Mam przekonanie, że nowy zarząd ukonstytuje się w krótkim czasie i że zostaną powołani ludzie, którzy nadadzą właściwy kierunek dalszej linii rozwojowej Związku.

Nie dopuszczę do tego, by pieniądze nauczycielskie były marnowane, by grosz społeczny był używany na subsydiowanie prasy politycznej, gdyż nauczyciel zbyt ciężko pracuje, aby z trudem zebrany grosz był trwoniony na cele nieprzewidziane w statucie Związku.

TAKTYKA WŁADZ NOWOWYBRANYCH MUSI ULEC ZASADNICZEJ ZMIANIE.

Nie mogą się powtórzyć smutne fakty atakowania przez organ nauczycielski władz szkolnych, wydawnictwa dla młodzieży, winny być przepojone duchem ideałów wychowawczych — obowiązujących w Polsce.

Uważam, że ogół nauczycielstwa głęboko pojmujący obowiązek, jaki na nim ciąży, nada swej organizacji właściwy kierunek, który w pracy wychowawczej respektować będzie ustawowe zasady wychowania, dążące do wyrobienia religijnego, moralnego, umysłowego i fizycznego młodzieży, oraz że prace Związku przenikać będzie zdecydowana gotowość do współpracy w dziele przygotowania młodzieży do obrony kraju.

Obrady nad ustrojem palestry

Warszawa, 18. 11. (Telef.). W Naczelnej Radzie Adwokackiej odbędzie się jutro wielka narada w sprawie reformy ustroju palestry. Naczelna Rada Adw. wyłoniła w tym celu specjalną komisję pod przewodnictwem adw. Jana Nowodworskiego. Komisja ta zwróciła się z zaproszeniem do współpracy do 30 posłów i senatorów będących członkami komisji prawniczych oraz adwokatami. Na wspólnej konferencji omawiane będą zasady nowej ustawy. Mają zapaść uchwały co do podziału członków palestry na adwokatów i mecenasów a w związku z przywracaniem przymusowej aplikacji sądowej rozstrzygnięta ma być sprawa skreślenia z list aplikantów, zapisanych w roku bieżącym.

—ooOoo—

Zapowiedzi wielkich zmian politycznych w Rumunii

Premier Tatarescu o pracach nowego rządu

Bukareszt, 18. XI. (PAT). Wczoraj o godz. 22.30 złożył nowy rząd przysięgę. Premier Tatarescu wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którym stwierdził, że rząd powołany został do przeprowadzenia konsolidacji wewnętrznej oraz szeregu reform, które będą miały na celu polepszenie losu warstw pracowniczych, a zwłaszcza ludności wiejskiej. Jednym z naczelnych zadań rządu będzie racjonalna eksploatacja bogactw kraju oraz natychmiastowe wprowadzenie w życie wielkiego programu robót publicznych. Akcja dozbrajania prowadzona będzie w dalszym ciągu. W życiu państwa zastosowane zostaną nowe metody, przy czym polityka zostanie ściśle odgraniczona od aparatu administracyjnego. Wykonywanie tego programu przyświecać będzie idei konstruktywnego nacjonalizmu, porządku i autorytetu. Tatarescu podkreślił, że gabinet utworzony został na rozszerzonej podstawie współpracy stronnictw.

W odpowiedzi na przemówienie premiera Tatarescu wyraził król Karol swą aprobatę dla programu rządu oraz obiecał swą pomoc w jego realizacji. Król wyraził również zadowolenie z faktu, że rząd zapewnił sobie współpracę nowych czynników politycznych.

Składy broni w antykwariatach paryskich

Paryż, 18. 11. (PAT). Aresztowano antykwariusza Maulera oraz jego siostrę, u których wykryto tajny skład broni w piwnicach antykwariatu. Znaleziono 134 karabiny, 40 ręcznych karabinów maszynowych niemieckich, 20.000 naboi, a także pasy, ładownice itp. Zostaną oni oskarżeni nie o spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa, lecz o nielegalne przechowywanie broni i nielegalne stowarzyszenie.

Paryż, 18. 11. (PAT). Policja kontynuowała dzisiaj rano poszukiwania i rewizje w związku z wykryciem składu broni. M. in. dokonano rewizji u jednego z antykwariuszy w dzielnicy Odeonu. Wyniki rewizji były zupełnie nieoczekiwane. Okazało się, iż w sklepie antykwariusza prócz antyków znajdowała się wielka ilość amunicji i zupełnie współczesnej broni. (Patrz notatka na str. 5 „Olbrzymie składy amunicji w podziemnych schronach w Paryżu).

——oOo——

Księżna heska powiła dziecko w katastrofie lotniczej

Po tragicznej katastrofie lotniczej, w której poniosła śmierć wielkoksiążęca rodzina Heska, ujawniony został szczegół, czyniący wypadek ten jeszcze bardziej tragicznym. Okazuje się, że wielka księżna Cecylia, która znajdowała się w 8 miesiącu ciąży urodziła przedwcześnie dziecko, w czasie, gdy samolot daremnie szukając miejsca do lądowania uległ katastrofie. Najwidoczniej chwile trwogi, które przeżywały nieszczęśliwe ofiary tego wypadku w ostatnich pół godzinie życia, gdy samolot ich krążył w nieprzeniknionej mgle, spowodowały przedwczesne urodzenie dziecka przez wielką księżnę Cecylię. Szczątki matki i dziecka złożone zostały wraz ze szczątkami pozostałych ofiar w szpitalu miejskim w Ostendzie.

Sąd Apelacyjny odrzucił skargę „Dziennika Por."

Warszawa, 18. 11. (Telef.). Wydział Cywilny Warszawskiego Sądu Apelacyjnego rozstrzygnął skargę wniesioną przez pełnomocników „Dziennika Porannego" i spółki wydawniczej „Oświata" przeciwko decyzji ustanowieniu sekwestratora. Sąd Apelac. skargę oddalił i utrzymał sekwestr w mocy. Akta sprawy przekazano natychmiast Sądowi Okręgowemu, by nie powodować zwłoki w rozstrzygnięciu upadłości „Dziennika Porannego".

6 górników zasypanych w kopalni na Śląsku Opolskim

Katowice, 18. XI. (PAT.). Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj po południu wydarzyła się na kopalni „Królowa Luiza" w Zabrzu, poważna katastrofa górnicza. Na jednym z filarów na poziomie około 340 m, nastąpiło gwałtowne tąpnięcie, w następstwie czego filar załamał się, a 6-ciu znajdujących się tam górników zostało zasypanych. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, która na razie nie dała rezultatów.

ANALKA...

Otwarcie wielkiego szpitala Ubezp. Społ. w Warszawie

Warszawa, 18. 11. (P). W dniu dzisiejszym w południe odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia szpitala Ubezp. Społecznej w Warszawie, przy ul. Solec. Aktu poświęcenia gmachu szpitalnego dokonał ks. arcybiskup Gall.

Przebudowa szpitala została rozpoczęta 22 października ub. roku i dokonano jej kosztem 1,700.000 zł. Nowy gmach ma ogólną kubaturę 31.000 m sześc. i posiada ogółem 243 łóżek. Wszystkie urządzenia szpitala są wyrobu krajowego, z wyjątkiem niektórych specjalnych aparatów. Obecny na poświęceniu gmachu min. Kościałkowski wyraził uznanie realizatorom przebudowy gmachu szpitalnego za szybkie i sprawne przeprowadzenie robót.

Miasta chcą wypuszczać własne obligacje

Warszawa, 18. 11. (Telef.) Samorządy miejskie zamierzają zgłosić do ministerstwa Skarbu projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych, która by upoważniała samorządy do emitowania własnych obligacyj. Sumy uzyskane z tych obligacji byłyby przeznaczone na roboty publiczne na terenie poszczególnych samorządów, zaś same obligacje miałyby moc środków płatniczych przy wpłacie danin miejskich itd. Równocześnie samorządy miejskie zabiegać będą o przyznanie im prawa bezpośredniej egzekucji wszystkich podatków komunalnych.

———o———

Sowiety wysiedlają Włochów

Warszawa, 18. 11. (Telef.). W bieżącym tygodniu zaobserwowano liczne przejazdy obywateli włoskich, wracających przez Polskę z Sowietów do ojczyzny. Pozostaje to w związku z masowym wysiedlaniem Włochów z terenu Bolszewii. Z dniem 15 bm. minął ostateczny termin opuszczenia Rosji przez blisko 60 obywateli włoskich, których wysiedlono jako nieprawomyślnych cudzoziemców.

Kielce

POŚWIĘCENIE SAMOLOTU SANITARNEGO ZAKUPIONEGO PRZEZ DUCHOWIEŃSTWO DIECEZJI KIELECKIEJ. W dniu 14 bm. odbyła się w Kielcach uroczystość poświęcenia samolotu sanitarnego ufundowanego dla lotnictwa polskiego przez duchowieństwo diecezji kieleckiej. W godzinach południowych wysmukły, biały „ptak" (wykonany całkowicie w kraju), został przetransportowany z lotniska w Masłowie koło Kielc i ustawiony na podwyższeniu na Placu Panny Marii przed Katedrą. Po odprawionej przez księdza kan. A. Żrałka, kanclerza Kurii Biskupiej Mszy św. w Katedrze, ks. biskup Fr. Sonik w otoczeniu licznego duchowieństwa i kleryków Seminarium Duchownego oraz przy udziale przedstawicieli kieleckiego L. O. P. P. i olbrzymiej rzeszy publiczności, dokonał aktu poświęcenia samolotu, wygłaszając przy tym pełne głębokich myśli patriotycznych przemówienie. Następnie przemawiali jeszcze pp.: dyr. Kwieciński — imieniem Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P., mecenas Cichowski — imieniem Polskiego Czerwonego Krzyża i prezes Krzyżanowski — imieniem Kieleckiego Powiatowego Komitetu Fundacji Samolotów dla Państwa.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego
Rewiru II w Tarnowie.
ul. XX. Sanguszków 10.

Tarnów, dnia 16 listopada 1937.
Sygn. akt. II. Km. 970/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie ul. X. X. Sanguszków, 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1937 r. o godzinie 9.15 w Tarnowie, Rynek Nr 10 odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Oziasza Bleiweisa, składających się z maszyny do pisania firmy "Underwood" w dobrym stanie, 5 pieców łazienkowych węglowych nowych kompletnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 900.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Rewiru II.

Wiadomości z kraju

Zamach na płk. Sławka?

Prasa stołeczna donosi, że w Racławicach, posesji pułkownika Sławka, nastąpił wybuch bomby, czy też petardy. Żadnych szkód nie ma. Dokonano paru aresztowań.

4 robotników uległo zaczadzeniu

W Radomiu u Stefanii Wereczyńskiej w charakterze sublokatorów mieszkało 4 robotników, którzy wskutek przedwczesnego zasunięcia szybra przy piecyku żelaznym ulegli zaczadzeniu. Zawezwany lekarz zastosował zabieg ratowniczy, który okazał się jednak bezskuteczny. Wezwano karetkę pogotowia P. C. K., która przewiozła ofiary do szpitala św. Kazimierza. Lekarz szpitalny stwierdził zgon jednej z ofiar zaczadzenia M. Skanowiskiego. Co do pozostałych trzech ofiar istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Fałszywy kupiec zdyskontował weksle na 150 tys. zł

Na t. zw. „czarnej giełdzie“ w Łodzi, wielkie wrażenie wywołała afera pewnego osobnika podającego się za kupca z Warszawy, Eliasza Rosensteina. Rosenstein zdyskontował na „czarnej giełdzie“ łódzkiej oraz w paru małych bankach weksle i czeki na sumę około 150.000 zł. Wreszcie wyszło na jaw, że wszystkie weksle są sfałszowane, czeki zaś zupełnie nie posiadają pokrycia.

Gdy zainteresowani zwrócili się telefonicznie do Warszawy, okazało się, że Rosenstein nigdy pod wskazanym adresem nie posiadał składu i nie jest w Warszawie znany. Poszkodowani powiadomili władze śledcze, które rozpoczęły za oszustem poszukiwania.

Skradli blisko milion złotych

Przed Sądem Okr. w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces o głośne w swoim czasie nadużycia na szkodę firmy Karol Buhle, jakich dopuścili się magazynier tej firmy S. Kozak wespół z bogatym **hurtownikiem włókienniczym, Lajbem Feldbergiem.** Według pobieżnych obliczeń Kozaka, który pokłócił się z Feldbergiem na tle podziału zysku, straty na jakie narażona została firma Buhle wynosiły do 800 tysięcy złotych. Feldberg jeszcze w 1926 r. nakłonił Kozaka, by przystąpił do spółki i następnie z magazynu wydawał przy transportach, zakupionych przez Feldberga, po 20 do 30 sztuk towaru, nie wykazanego w specyfikacji. Towar Feldberg przyjmował do swego składu, sprzedawał i na tym dorobił się milionowej fortuny. Do spółki należał również syn Feldberga. Na rozprawę powołano szereg świadków i biegłych.

Wyrok zapadnie w tych dniach.

Trędowata jedzie z Warszawy do Estonii

Świat lekarski w Warszawie przeżywa obecnie niezwykłą sensację. W tych dniach z zakładów sanitarnych będzie przewieziona do Estonii **54 letnia Fajga Cwibus, jedyna kobieta w Polsce, chora na trąd.** Fajga Cwibus przebywała do tego czasu w specjalnej separatce w szpitalu żydowskim na Czystem. Odwieziona ona będzie do specjalnego leprozorium, znajdującego się pod Tallinem. Przewóz chorej na trąd z punktu widzenia sanitarnego przedstawia wielkie trudności. Zachować bowiem trzeba masę ostrożności, aby choroba nie przeniosła się na kogoś innego. Pojedzie ona w szczelnie zamkniętym przedziale.

Lwów

PIJANY URZĘDNIK KOLEJOWY OSTRZELIWAŁ PRZEJEŻDŻAJĄCY SAMOCHÓD. Ul. Korniaków jechało wczoraj wieczorem auto ciężarowe z Rawy Ruskiej. Obok szofera Michała Peterka siedział właściciel auta Abraham Schuger z Rawy R. Nagle jakiś przechodzień oddał do jadących w aucie dwa strzały rewolwerowe. Schuger został lekko ranny w usta, szofer został okaleczony lekko w twarz odłamkami stłuczonego szkła. Strzelający mężczyzna obezwładniony został przez przechodniów, z których ktoś ugodził go tępym narzędziem w głowę, powodując nieznaczną ranę. Wezwana policja że rana nie jest groźna — po opatrzeniu tejże rany — że rana nie jest groźna — po zaopatrzeniu tejże rany — „strzelca“ aresztowano. Okazało się, że jest nim Włodzimierz Nemetz, rysownik III Wydziału Dyrekcji P. K. P. we Lwowie, zamieszkały w Zimnej Wodzie. — Działał on w stanie podchmielonym.

SENSACYJNA DEKLARACJA ZARZĄDU LWOWSKIEGO BRATNIAKA. Do wojewody lwowskiego zwróciła się onegdaj delegacja Bratniej Pomocy Studentów W. S. H. Z. z prośbą o objęcie protektoratu nad zabawą, urządzaną z okazji 15 lecia Bratniej Pomocy. Pan wojewoda uzależnił swoją decyzję od usprawiedliwienia przez delegację abstynencji młodzieży tejże szkoły w Święcie Niepodległości. Wówczas delegacja złożyła na ręce wojewody deklarację, iż młodzież nie brała udziału w defiladzie, uważając świętowanie i defiladę za akcję typu społecznego, wobec czego uważała, że ma prawo uzależnić udział swój od tego, kto oprócz niej będzie jeszcze brał udział w manifestacji. **Gdyby natomiast otrzymała zaproszenie od władz państwowych, nie mogłaby udziału w Święcie tym odmówić.** Wobec tego wojewoda zgodził się na objęcie protektoratu nad zabawą.

ARESZTOWANIE WŁAŚCICIELA NOCNEGO BARU. Wczoraj około godz. 10 wieczorem wywiadowcy wydziału śledczego przybyli do baru nocnego „Mascotte“ w pasażu Mikolascha i dokonali tam aresztowania współwłaściciela tego baru niejakiego Borysa Chaimowicza Kalinowskiego. Powody aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Dzień „czerwonych maków“ w Londynie

Jak zakłócono dzień 11 listopada...

Oficjalną nazwę dnia 11 listopada „the Armistice-Day“, (dzień zawieszenia broni) zmieniono w Londynie na dzień „czerwonych maków“. Dzień ten obchodzono w tym roku specjalnie uroczyście, gdyż święto poległych bohaterów złączono z uroczystością odsłonięcia pomnika marszałka polnego księcia Haig, naczelnego dowódcy brytyjskiej armii z wojny światowej. Aby uczcić pamięć wielkiego wodza, król założył fundację jego imienia, noszącą tytuł „Earl-Haig memorial Fund“, z której funduszów korzystają wdowy i sieroty po poległych bohaterach na wojnie światowej. Każdy, kto przyczynił się nawet najmniejszym datkiem do założenia tej fundacji, otrzymywał tradycyjny czerwony mak, „the red poppy“, aby pamiętał w dniu tym, w którym ukończono wojnę, o poległych bohaterach, których groby porastają dzisiaj we Flandrii czerwone maki. To też chyba

połowa Londynu parodowała w tym dniu z czerwonymi makami,

właściciele aut przymocowywali je na chłodnicach swoich wozów, a nawet przyozdabiano nimi konie dorożkarskie.

W dniu święta zawieszenia broni, już od wczesnego rana tłumy widzów zalegały Whitehall, wszyscy chcieli zobaczyć króla po raz pierwszy na „Armistice-Service“. Już o godzinie dziesiątej policja musiała zamknąć szeroką ulicę, przy której znajdują się wszystkie ministerstwa angielskie.

Przed jedenastą nadjechał w mundurze angielskiego marszałka polnego król w towarzystwie swoich dwóch braci, księcia Gloucester i ks. Kentu. Powitał ich sędziwy anglikański biskup Londynu, dr Winnington Ingram. Muzyka zaintonowała hymn narodowy, wojsko prezentowało broń.

Z wybiciem godziny jedenastej nastąpiły dwie minuty milczenia, — w całym państwie brytyjskim zamarł wszelki ruch. Kolejki podziemne zatrzymały się w swoich korytarzach, wielkie autobusy stanęły jak wrośnięte w ziemię, podczas gdy konduktorzy i kierowcy salutowali, przykładając rękę do czapki. Nad morzem i na Piccadilly, w Oxfordzie i na Regent-street, a także w Whitechapel i w dzielnicy chińskiej zapadło w bezruch osiem milionów ludzi na przeciąg dwu minut. Także król wraz ze świtą stanął wyprostowany na baczność, czcząc pamięć bohaterów swego narodu.

Naraz powstało zamieszanie. Ze wszech stron przybiegli policjanci „Bobby“ w mundurach galowych do miejsca oddalonego zaledwie o parę metrów od króla. Przez kordon straży

przedarł się jakiś mężczyzna z rozwianym włosem

bez kapelusza wrzeszcząc jak opętany i wymachując rękami: „**All this hypocrisy! You are deliberately preparing for war**“. (To jest wszystko hipokryzją, na prawdę przygotowujecie się do wojny). Po raz pierwszy od dziewiętnastu lat, od czasu zakończenia wojny, poważył się ktoś zakłócić tę piękną milczącą, a czyniącą ogromne wrażenie uroczystość.

Strzał armatni oznajmił koniec milczenia. Anglikański duchowny odmówił „Ojcze nasz“. Wokół zapanowała śmiertelna cisza. Lecz naraz w czasie, gdy duchowny odmawiał wolno i uroczyście dobrze znane słowa: „Our Father which arts in Heaven“... tłumy zaczęły się burzyć. Chciano zlinczować sprawcę zakłócenia spokoju. Lecz oto muzyka zagrała stary angielski hymn i wszyscy zaczęli śpiewać. Niemiły incydent poszedł w niepamięć. Żelazna dyscyplina i prawdziwa, prawie dziecinna, bojaźń Boża pozwoliły zapomnieć o wypadku, który w innym kraju mógłby doprowadzić do katastrofy.

Wolno i we wzorowym porządku odmaszerowały masy ludzi do domów.

M. F.

Żydzi w Z. N. P.

Z miarodajnego źródła otrzymaliśmy następujący wykaz współpracowników żydowskich w byłym zarządzie Z. N. P.:

Prezes sekcji szkolnictwa Średniego: Mandelbaum Drzewiecki-Drzewieski.

Instytut Pedagogiczny: Wachtel (sekretarz), Bardach, Hertz, Radmański (wykładowcy) i Hałasiński, Odrzywolski (kier. sekc. pedagog.) (żonaty z żydówką).

Uniwersitas Radivira: Blaton, Hirschfeld, Geldscherder.

Polskie Archiwum Psychologii: Mattermilchowa, Wachtel, Markinówna, Sterling, Blaustein, Meyer-Sinlorgowa, Langholc, Baumgarten, Jampoler, Bigeleisen, Bornstein, Salomonówna, Wagmanowa, Grosglikerowa, Szeiblet, Tenenbaum, Frydlandówna.

Ruch Pedagogiczny: Blaustein, Odrzywolski, Ichleiser, Wachtel, Friedländer, Narbach, Truchlin, Kadler, Brossówna, Langholz, Wajsmamon, Berggman, Jampoler, Bartgenówna, Rubakin, Taubenszlag, Oestrich, Nussbaum.

Teatr w szkole: Szpet, Naumoff, Hertz, Odrzywolski, Sibercwejgowa, Landanowa, Satz, Salani, Szfesówna, Tuwim, Wittlin, Kitz.

Praca Szkolna: Langholz, Menzlowa, Litwin, Berger, Blausteinowa, Brossowa, Olichwier, Cweigenhaft, Kleinerman, Millerówna, Oderfeldówna, Oderfeldowa, Librachowa, Feinstein, Egiersdorf, Friedmanówna, Hecht, Kerschensteiner, Baumgarten, Halberstadt, Schreiber, Lichtenstein, Sztetner, Neapolitański, Odrzywolski, Birnbaum, Rubinteinówna.

Pedagogium: Wilfstahl, Zimmerman, Langholz, Bergmanówna, Friedländer, Zemdt, Elzenberg, Müller.

Wychowanie Fizyczne w Szkole: Rosenberg, Kutznerówna.

Rysunek i zajęcia praktyczne: Winderlich, Knotloch, Gottman.

Śpiew w Szkole: Mayzner, Weithorn, Elsnerówna, Reiss.

Gimnazjum: Mandelbaum, Blaustein, Szenholcówna, Truchim, Friedländer, Hirschberg.

Przewodnik pracy Społecznej: Langrod, Ryngmanowa, Bardach, Rosenberg, Arnekker.

Przedszkole: Ryta Gruss, Katzówna, Millerówna, Graff, Hesslówna, Truchim.

Szkoła zawodowa dokształcająca: Bardach, Biegeleisen, Ehrlich, Szarc, Lazarfeld.

Praca w klasach łączonych: Eigendorff, Müllerówna, Narbach, Isula, Emdorffowicz, Mangiałówna.

W „Teatrze Płomyka“ dyrektorką była p. Starska, grano sztuki Tuwima z ilustracją muzyczną Kitschmana, aktorami byli Miller, Szancer, a najwyższym autorytetem Sziller (Schildenfeld).

Wychowawczyni bursy dla młodzieży — p. Grodzicka (dawniej Polka) — żydówka.

Żywiec

W PROCESIE O NADUŻYCIA W FUNDUSZU PRACY W ŻYWCU, który rozpatrywał Sąd Okręgowy z Wadowic na sesji wyjazdowej w Żywcu, zapadł wyrok, skazujący J. Leśniowskiego i Rottera Dawida na karę więzienia 14 miesięcy bez zawieszenia, J. Martusiewicza, kierownika biura na 8 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata, jego żonę Annę za nakłanianie do fałszywych zeznań na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata oraz Fejgę Seifert na 10 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat. Skazani zapowiedzieli apelację.

W HUCISKU WYDARZYŁ SIĘ NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK, ofiarą którego padł 43-letni pracownik kolejowy K. Wróbel. Wróbel usiłował wskoczyć do będącego w biegu pociągu, przy czym dostał się pod koła pociągu i odniósł tak ciężkie rany, że poniósł śmierć na miejscu.

Z szerokiego świata

W LENINGRADZIE ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES 11 CZŁONKÓW KONTRREWOLUCYJNEJ GRUPY NAUCZYCIELEK, na której czele stał dyrektor szkoły w Kolonii Krasnyje Zori — Jonin. Podsądni odpowiadają z art. 58 k. k. i stoją pod zarzutem sabotowania zarządzeń państwowych w dziedzinie oświaty, propagowania teorii rewolucyjnych i znęcania się nad dziećmi. Dzieci były bite i przetrzymywane za karę w cuchnącej piwnicy po 12 godzin i karmione zgniłymi produktami. Białego chleba dzieci w ogóle nie otrzymywały. Wszystko to było robione w tym celu, jak głosi akt oskarżenia, by wywołać niezadowolenie wśród dzieci z władzy sowieckiej.

W ZWIĄZKU Z AKCJĄ ANTYKOMUNISTYCZNĄ WŁADZ SZWAJCARSKICH, na wniosek sądu wojskowego aresztowano we środę dwóch przywódców partii komunistycznej — członka rady narodowej Ernsta Waltera z Zurychu i prezesa szwajcarskiej partii komunistycznej Humberta-Droz'a z Neuenberg. Obaj aresztowani zwołali na środę wieczór wiec protestacyjny z powodu aresztowania przed kilku dniami komunisty Bodenmanna, również członka rady narodowej. Tak więc ,w obecnej chwili obaj członkowie rady narodowej komuniści znajdują się w areszcie.

W BUDAPESZCIE MANIFESTOWAŁA W UNIWERSYTECIE NA WYDZIALE FILOZOFII GRUPA, złożona z 200 studentów, przy czym w gmachu zostały wybite wszystkie szyby. Wezwana przez dziekana wydziału policja aresztowała 19 manifestantów.

POLICJI NIEMIECKIEJ UDAŁO SIĘ UJĄĆ PRZESTĘPCĘ nazwiskiem Karlipp, który dwukrotnie uciekał z więzienia. Podczas ostatniej ucieczki, w sobotę wieczorem, Karlipp zastrzelił dozorcę więziennego. Podczas pościgu za mordercą policjanci zranili go ciężko w głowę.

—o—

Sztandar od Warszawy
dla amerykańskich weteranów polskich

W Hamtramck, na poły polskim mieście, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, ofiarowanego przez miasto Warszawę Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej. Na pięknie haftowanym sztandarze widnieje z jednej strony napis „Swoim żołnierzom z Ameryki — oswobodzona Polska" oraz słowa: „Szampania, Lwów, Wołyń, Pomorze 1917—1920", na drugiej stronie pod haftowanym herbem stolicy polski napis: „Dla placówki 113 w Hamtramck, Michigan — stołeczne miasto Warszawa".

Nowiny katolickie

UGODA RZĄDU BELGRADZKIEGO Z CERKWIĄ

„Prawoslawnaja Ruś" (wychodząca w Czechosłowacji) donosi: — W Belgradzie dokonało się porozumienie między rządem, a cerkwią prawosławną. Porozumienie obejmuje trzy punkty: 1) Cerkiew odwoła ekskomunikę rzuconą na członków rządu, — 2) konkordat ze Stolicą Apost. zostanie wycofany, — 3) Rząd zrzeka się swego udziału w wyborze patriarchy, który będzie należał wyłącznie do kolegium biskupów.

Gdyby się te wiadomości sprawdziły, to „porozumienie" to oznaczało by kapitulację rządu przed prawosławiem i masonerią. A także naruszenie oficjalnych zobowiązań wobec Stolicy Apost. Trzeba jednak odczekać na wyjaśnienie tych sensacyjnych doniesień.

KRÓL DUŃSKI MASONEM.

Międzynarodowa agencja katolicka „C. P." donosi, że w dniu 15 czerwca b. r. król duński Chrystian obchodził 25-lecie pełnienia funkcyj wielkiego mistrza Wielkiej Loży Duńskiej, która założona w roku 1858., liczy 21 lóż z 8.000 członków.

Z METODYSTY BISKUPEM KATOLICKIM.

W obecności swego ojca, protestanta, liczącego 81 lat, O. Duane G. Hunt otrzymał sakrę biskupią diecezji Salt Lake City w Stanach Zjednoczonych. Mgr. Hunt należał poprzednio do sekty metodystów, na katolicyzm nawrócił się w 1913 roku. Po siedmiu latach został wyświęcony na księdza, a dziś jest biskupem.

Z czerwonego piekła

KSIĘŻOM NIE WOLNO PRZYJEŻDŻAĆ DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Komisarz ludowy spraw wewnętrznych w Moskwie wydał nowe wskazówki dla swych agentów i przedstawicieli konsularnych oraz dyplomatycznych za granicą w sprawie wydawania paszportów dla księży, chcących wyjechać do Rosji Sowieckiej. Zgodnie z tym rozkazem żadna wiza nie zostanie udzielona księżom polskim, litewskim, łotewskim, fińskim i niemieckim. Wyjątek stanowią tylko księża Stanów Zj., Anglii i Belgii, lecz również i w stosunku do nich wprowadzono szereg ograniczeń. W czasie pobytu w Bolszewii będzie nad nimi wzmocniona kontrola, a poza tym nie będzie im wolno fotografować, kupować książek i udawać się bez wiedzy władz w głąb kraju.

Opieka Czytelników „Głosu Narodu"
nad szkołą w Olganówce

W związku z naszym wczorajszym apelem do Czytelników w artykule: „Głos Narodu" obejmuje patronat nad szkołą na Wołyniu" — już w dniu dzisiejszym napłynęło do redakcji cały szereg darów i datków. Jest więc już mapa Rzplitej, jest kilka książek szkolnych, nadeszły pierwsze — tak bardzo potrzebne — datki pieniężne. Ten szczęśliwy początek akcji „Głosu Narodu" pozwala żywić nadzieje, że polska szkoła w Olganówce będzie miała zapewniony byt, o ile naturalnie — w co nie wątpimy — wszyscy nasi Czytelnicy spełnią swój prawdziwie obywatelski obowiązek.

W najbliższych dniach ogłosimy na tym miejscu pierwszą pełną listę ofiarodawców.

Redakcja „Głosu Narodu".

Obchód ku czci Marii Skłodowskiej-Curie
w Nowym Jorku

Z okazji 70 rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie odbyła się w Nowym Jorku, w parku przed ratuszem, pod auspicjami "New York State Conference of Polish Clubs", uroczystość złożenia hołdu „największej kobiecie wszystkich czasów". W uroczystości wzięła udział przede wszystkim młodzież, spośród której trzy dziewczynki, ubrane w krakowskie stroje, złożyły wieniec pod drzewkiem Skłodowskiej-Curie, posadzonym przed trzema laty w ratuszowym parku. Uroczystości przewodniczył prezes konferencji stanowej polskich klubów, Edward Rybicki, a brali w niej udział także przedstawiciele związku weteranów francuskich i Edward Vaczy, reprezentant Słowaków. Podobne uroczystości odbyły się równocześnie w miasteczkach Locust Valley, gdzie w obecności dzieci z kilkudziesięciu szkół niższych i średnich, odsłonięto plakietę z napisem wyrażającym cześć wielkiej polskiej uczonej.

—o—

Olbrzymie składy amunicji
w podziemnych schronach w Paryżu

W ubiegłym tygodniu skrajnie prawicowa „Action Francaise" próbowała podnieść alarm z powodu przygotowywanego rzekomo zamachu komunistycznego, na którego pierwszą ofiarę miał być upatrzony minister spraw wewnętrznych Dormoy. Sam minister zaprzeczył kategorycznie tej pogłosce „Action Francaise" kwalifikując ją jako zwykłą plotkę. Jakby w odpowiedzi na tę kampanię alarmową prawicy, od dwóch dni szereg dzienników informacyjnych i lewicowych podnosi alarm z powodu kilku aresztowań, dokonanych w bieżącym tygodniu w Paryżu i Dieppe. Prasa popołudniowa przynosi rewelacyjne informacje, że aresztowania te, które dotyczą pewnego przemysłowca z Dieppe, jednego murarza i jednego zamożnego handlowca w Paryżu, miały pozostawać w związku z omawianą szeroko we wrześniu sprawą tajnej organizacji t. zw. „Białych kapturów". — — „Paris Soir" przytacza szczegóły dochodzeń policyjnych, które miały doprowadzić do wykrycia w Paryżu, Dieppe i na przedmieściu Paryża Rueil trzech podziemnych schronów, opancerzonych betonem i wyposażonych w magazyny. W owych podziemnych betonowych schronach tajne przejścia miały być zaopatrzone w żelazne drzwi, zamaskowane, uchylające się za pociśnięciem guzika i prowadzące do lochów również betonowych. W lochach tych miały się znajdować całe składy broni i amunicji. W środę rano policja miała sprowadzić, aż trzy auta ciężarowe, by przewieźć wykryte w tych schronach 500 rewolwerów, kilkadziesiąt karabinów, około 100 tysięcy nabojów i 6 skrzyń, wypełnionych granatami ręcznymi. Poza tym w jednym z tych schronów miano znaleźć pakiet zawierający 15 kg. „chedditu",który ma posiadać tak niezwykłą siłę wybuchową, że starczyłby do wysadzenia w powietrze całej dzielnicy. Ów pakiet, jak twierdzi „Paris Soir", miał być schowany w jednej ze skrytek betonowych w pobliżu kaloryfera.

—o—

Meksyk przeciw żydom

Antyżydowska kampania w Meksyku zaczyna przybierać poważne formy. Stronnictwo narodowo-rewolucyjne, główna podpora prezydenta republiki Lazaro Cardenas, wniosło w senacie żądanie, aby minister spraw wewnętrznych przedstawił izbie spis żydów zamieszkałych w Meksyku, oraz wykaz kapitałów, posiadanych przez nich w Meksyku. Poprzednio w izbie niższej to samo stronnictwo wysunęło projekt ustawy, na mocy której wszyscy obcokrajowcy mają być usunięci z drobnego przemysłu. W tym wypadku użyto wyrażenia "obcokrajowcy", aczkolwiek publiczną tajemnicą było, że ustawa wymierzona była przeciw żydom. Uczyniono to dlatego, że wcześniejszy jeszcze wniosek o wykluczenie wszystkich żydów z handlu i odmawianie im obywatelstwa meksykańskiego przepadł w komisji, jako niezgodny z konstytucją. W Meksyku jest około 18.000 żydów.

Zbiórka kości w szkołach berlińskich

Prasa berlińska zanotowała z zadowoleniem rekordową ilość kości, zebranych w ciągu 8 dniowej akcji zbiórkowej w październiku przez męską i żeńską młodzież szkolną w Berlinie. W 764 szkołach zebrano mianowicie 74.679 kg. kości. Podczas zbiórki sierpniowej cyfra ta wynosiła tylko 46.580, we wrześniu zaś — 48.760 kg. Najwięcej kości dostarczyła jedna z berlińskich szkół żeńskich: 400 uczennic przyniosło 1.669 kg. przewidują, że w listopadzie ten pomyślny bilans uda się podwyższyć do 100.000 kg. kości. Najlepsza pod tym względem szkoła berlińska otrzyma nagrodę.

Upaństwowienie polskich szkół w Czechosłowacji

We środę zakończono w Pradze rokowania między przedstawicielem mniejszości polskiej posłem dr. Jungą a kompetentnymi czynnikami rządowymi. Rokowania prowadzone były od 6 miesięcy. W wyniku rozmów rząd postanowił upaństwowić polskie gimnazjum w Orłowej z dniem 1 stycznia 1938 r. W tym czasie przejdzie ono na etat państwa, względnie kraju. Na etat przejdą również dwie polskie szkoły wydziałowe, w Bystrzycy i w Błędowicach Dolnych i cztery polskie szkoły ludowe w Rychwałdzie, Porębie, Wierznowicach i Polskiej Lutyni.

Dalej do końca roku bieżącego wrócą na Śląsk pracownicy kolejowi narodowości polskiej, którzy swego czasu przeniesieni byli w głąb kraju. Część ich wróciła już, reszta w ilości 43 osoby wraca etapami w najbliższych tygodniach.

Odbyła się też konferencja szefów personalnych władz centralnych i krajowych, na której rozpatrzono żądanie mniejszości polskiej przyjmowania urzędników narodowości polskiej na etaty państwowe. Stwierdzono, że kilku Polaków pracuje już na tych stanowiskach, dzięki staraniom posła Jungi. Myśl rokowań wyszła z komitetu porozumiewawczego stronnictw pol. Przedstawiciele tego komitetu będą niebawem przyjęci przez premiera dr. Hodżę.

Przed wyborami w Rumunii

W związku z ustąpieniem rządu p. Tatarescu, otrzymaliśmy następującą korespondencję dotyczącą jego przyczyn:

Bukareszt, listopad.

Rumunia, kraj rolników, a rządzona przez „ludzi z miasta“, ma tak rozliczne kłopoty wewnętrzne i zewnętrzne, związane głównie z nowymi warunkami rozwoju państwa, znacznie powiększonego po wojnie i posiadającego różnorodne mniejszości narodowe, że każdorazowa zmiana rządu stanowi trudny do rozwiązania problem. Zmiana rządu w Rumunii, to nie tylko kwestia zmiany ludzi, ale również zagadnienie nowych metod rozwiązywania najróżnorodniejszych spraw pierwszorzędnego znaczenia.

Ze zmianą rządu w Rumunii od razu powstaje pytanie, jak ustosunkować się w przyszłości do sąsiadów, a więc do Polski i państw Małej Ententy, do Węgier, a na dalszym planie do obu przeciwstawionych sobie wielkich „osi“ europejskich londyńsko-paryskiej i berlińsko-rzymskiej. Powstaje dalej pytanie, jak odnieść się do spraw mniejszości i do stronnictw, — pytanie, jak postawić zagadnienie reformy rolnej, jak odnieść się do potrzeby uprzemysłowienia kraju, jak rozwiązać kryzys, czy też jak zabezpieczyć się przed jego powrotem, jak traktować sprawę gospodarczych stosunków z zagranicą i jak rozwinąć handel zagraniczny. Na tle tych wszystkich problemów rysuje się problem zasadniczy, jaką formę nadać rządom.

Wprawdzie Rumunia, która przed wojną była państwem małym, liczącym około 8 milionów ludzi, zyskała wiele przez udział w wojnie i urosła do rozmiarów państwa średniego, mającego obecnie około 19 milionów ludności, ale poniosła ona również wskutek wojny bardzo dotkliwe straty, które jej zadał najazd wroga.

Pierwsze lata po wojnie musiała Rumunia poświęcić przede wszystkim sprawie odbudowy zniszczenia wojennego. Potem trzeba było pomyśleć o tym, jak urządzić się w nowym powiększonym „domu“, trzeba było zastanowić się nad tym, jak pozyskać dla państwa milionowe mniejszości: węgierską, niemiecką, rosyjską i inne, mniejsze. Trzeba było myśleć o obronie państwa nie tylko przed wrogami wczorajszymi, ale i przed bolszewicką Rosją. Trzeba było myśleć o przystosowaniu całej gospodarki narodowej do nowych warunków, zwłaszcza w zakresie handlu zagranicznego. Z potrzeb gospodarczych wynikło zagadnienie ułożenia jako tako stosunków z Niemcami, Austrią i Węgrami.

Problem umocnienia władzy wewnętrznej, powiększenia jej autorytetu był wśród wszystkich powyższych problemów jednym z najdonioślejszych, gdyż od uspokojenia kraju, od złagodzenia tarć między różnymi grupami politycznymi, zależało zadośćuczynienie potrzebom socjalnym ludności i należyte rozwiązywanie wszelkich trudności.

SYSTEM DWU PARTII.

Przez długi czas panował w Rumunii, biorąc praktycznie, system dwu partii. Partią, która sprawowała rządy, była partia liberalna, będąca wyrazicielką kół gospodarczych i finansowych. Kierowali nią członkowie rodziny Bratianu, jednej z najstarszych i najwpływowszych rodzin rumuńskich, która dała krajowi wielu wybitnych polityków. Z partii lewicowych wybiła się na czoło w ciągu ostatniego 10-lecia partia narodowo-chłopska, zwana partią „zaranistów“. Jej wódz, Maniu, bardzo ostro zwalczał koła wielkiego przemysłu i często stał w ostrej opozycji do korony. „Zaraniści“ w dziedzinie polityki zagranicznej byli zawsze zwolennikami Francji.

W ciągu ostatnich lat pojawiły się dwa nowe wpływowe ugrupowania prawicowe, mianowicie chrześcijańsko-narodowi, którym przewodzi Vaida-Voievod i Front Rumuński, na którego czele stoi Cuza Goga. Oba te ugrupowania ostro zwalczają komunizm i wykazują dążności totalistyczne.

OD CZTERECH LAT STERNIKIEM NAWY PAŃSTWOWEJ JEST PREMIER TATARESCU,

przedstawiciel liberałów, posiadający pełne zaufanie króla. Gdy z biegiem czasu na prawo od liberałów, powstały nowe ugrupowania o pokroju faszystowskim, partia reprezentowana przez premiera Tatarescu stała się stronnictwem centrowym. Tatarescu w ciągu swoich dotychczasowych rządów zręcznie wygrywał przeciwieństwa między różnymi ugrupowaniami dla utrzymania się przy władzy. **Właściwie gdyby nie to, że Rumunia stoi w obliczu nowych wyborów, nie byłoby powodu do zmiany rządu. W Rumunii wprowadzono jednak zwyczaj, że urzędujący gabinet ustępuje przed wyborami, by gra sił przy wyborach mogła się odbywać w większej swobodzie, i to było przyczyną ustąpienia obecnego rządu.** Król Karol powierzył misję tworzenia nowego rządu „zaraniście“ Mihalache, przy czym wyraził życzenie, by rozszerzył podstawy rządu przez wciągnięcie doń przedstawicieli obu wymienionych skrajnych grup. **Mihalache nie zdołał utworzyć rządu, który by odpowiadał życzeniu króla i dlatego zrezygnował z powierzonej mu misji.** Król powołał wobec tego na nowo p. Tatarescu na szefa rządu. **„Zaranistów“ wyłączono z kombinacyj rządowych, na co odpowiedzieli zaostrzeniem opozycji.** — Oświadczyli, że uważają, iż kadencja parlamentu już się skończyła i że nową jego sesję zwołano bezprawnie. **W związku z tym poglądem postanowili „zaraniści“ nie brać udziału w posiedzeniach parlamentu.** Mihalache zarzuca premierowi Tatarescu, że razem z Vaidą prowadził grę przeciwko „zaranistom“. Opozycyjne nastroje wśród „zaranistów“ mają znaleźć swój wyraz w powołaniu na prezesa stronnictwa p. Maniu w miejsce bardziej umiarkowanego Mihalache.

Tak więc bliskie wybory w Rumunii przyniosły zaostrzenie animozji partyjnych, co jest zresztą rzeczą w takiej sytuacji zupełnie naturalną.

R.

Notatki polityczne

P. P. S. I WITOS.

P. Miedziński zdradził, czy przypomniał w „Gazecie Polskiej“ sprawę dość dla P. P. S. nieprzyjemną. Mianowicie, że P. P. S. żądała w r. 1926. od Marsz. Piłsudskiego, powieszenia Witosa i Korfantego na latarni.

Ma to swoją nie tylko historyczną wartość. Nie tylko naświetla dzieje „demokratyczne“ partii, która dziś się mieni jedyną, czy najważniejszą, obrończynią, wolności, demokracji, etyki w życiu politycznym.

Ma też nad to aktualne znaczenie... Rada Naczelna P. P. S. w r. 1937. uchwaliła dążyć do współpracy ze stronnictwem, któremu przewodzi W. Witos, a P. P. S. w r. 1926. chciała go widzieć na latarni.

P. P. S. I LIEBERMANN.

Wileńskie „Słowo“ podnosi, że P. P. S. w memoriale wręczonym P. Prezydentowi, pominęła sprawę emigracji politycznej. I tłumaczy to tym, że ta sprawa ma dla P. P. S. mniejsze znaczenie, niż n. p. dla Stron. Ludowego.

Nie wiemy, czy to prawda. Na emigracji przebywa tak wybitny przywódca P. P. S., jak p. Liebermann. Wolno wątpić, by się go P. P. S. wyrzekała nawet za cenę jakichś znacznych korzyści... Ale z drugiej strony pominięcia tej sprawy nie można tłumaczyć jakimś przeoczeniem, lub zapomnieniem. Więc? Tajemnica.

Falanga" na ławie oskarżonych

Ks. St. Wawrzyn T. J. w dzielnie redagowanym miesięczniku „Wiara i Życie“ zwraca uwagę na metody gwałtu stosowane przez niektóre koła młodzieży wyznającej katolicyzm.

„Żądza — pisze — przyspieszenia zwycięstwa wyznawanej ideologii i przynaglenia, ideowego wciąż, przełomu popycha niecierpliwych pionierów nie tylko do terroryzmu ideowego, ale wprost do terroru pałki i petardy. Jedno wiedzie nieuchronnie do drugiego, zwłaszcza gdy powstaną rozłamy i walki konkurencyjne. Wycieczki prasowe, połajanki słowne, złośliwe inwektywy, kalumnie podnoszą temperaturę nienawiści do tego stopnia, iż tylko środki przemocy fizycznej zdają się mieć jakąś skuteczność w walce. W tej atmosferze rozpalonej do białości nienawiści największym wrogiem nie jest już tyle Żyd lub komunista, lecz wczorajszy brat i współpracownik, którego niemal wszystkie ideały się podziela. I nie chodzi obecnie wiele o ideały, lecz o taktykę, o grupowe ambicje i osobiste urazy. W tych warunkach hasło ideowe, będące dotąd środkiem i kluczem psychicznego tylko gwałtu, przeradza się w klucz z żelaza, którym okłada się po łbie spotkanego oponenta; argumentem przestaje być słowo, staje się nim brutalny cios, wymierzony w ciało inaczej myślącego. Zamiast racyj myślowych i dyskusyj przeciwnicy gromadzą arsenały broni, organizują bojówki i urządzają brutalne, nawet krwawe napady. Niewinna na pozór eksterminacja ideowa prowadzi do „karcenia“ i krwawych samosądów. Dochodzi obecnie do tego, że dwudziestoletni młodzieńcy urządzają kapturowe sądy, ferując na nich wyroki śmierci. Stosowanie zaś wobec przeciwników aktów gwałtu nie zawsze jest reakcją spontaniczną, podejmowaną na gorąco, w zniecierpliwieniu; często bywa czynem wyrachowanym niejako na zimno, czynem, który się później firmuje i reklamuje. Powyższych metod nie można, oczywiście, przypisywać wszystkim grupom młodzieży narodowej. Terroryzm bowiem ideowy, choć ma szerszy zasięg, cechuje przede wszystkim ugrupowania narodowo-radykalne, stosowanie zaś terroru fizycznego przypisać należy głównie grupie „Falangi“, która się zresztą do tego sama otwarcie przyznaje“

Przegląd prasy

„Prof. Ch. — 53 zł. 75 gr."

Urzędnicza „Jedność“ podaje kilka szczegółów o uposażeniu profesorów szkół średnich.. Stwierdziwszy, że sytuacja jest tragiczna, pisze:

„Do powyższych uwag dołączamy kilka dat z listy płac za listopad br. jednego z krakowskich zakładów, przyjmując pełną odpowiedzialność za prawdziwość danych. Prof. B. 64 zł. 25 gr.; prof. B. żonaty 196 zł. 80 gr.; prof. D., żonaty dwoje dzieci 230 zł. 15 gr.; prof. K. żonaty, jedno dziecko 260 zł. 45 gr.; prof. L. żonaty, 2 dzieci 240 zł. 85 gr.; prof. S. żonaty, 2 dzieci (docent Uniw.) 207 zł. 70 gr.; prof. S. żonaty, 3 dzieci 334 zł. 80 gr.; prof. B. 74 zł. 47 gr.; prof. Ch. 53 zł. 75 gr.

Aż wstyd o tym pisać. — Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak jest wszystko prawdziwe. W tych warunkach życie przestaje być życiem, a staje się tragedią“.

Nieprzytomna napaść organu hitlerowskiego na Polskę

W berlińskim „Völkischer Beobachter“, oficjalnym organie partii hitlerowskiej, pojawiła się korespondencja z Warszawy, będąca jednym nieprzytomnym atakiem na Polskę. Korespondencja roi się od potwornych plotek na temat stosunków w Polsce. Trudno je tu powtarzać. Ale trzeba przytoczyć jedno oskarżenie Polski: — o „brak konsekwencji“.

„Dzisiaj — pisze — (Polacy) uważają się za przedmurze chrześcijaństwa, jutro uchylają się od wysiłku, jakiego to wymaga. Dziś oznajmia się sąsiadowi, że chce się dotrzymać nowych reguł gry — jutro pozwala się niedokształconym wyrostkom judzić przeciw temu sąsiadowi i używając żydowskich wykrętów, powołuje się na imaginowane dokumenty. Dziś pieje się hymny o dyscyplinie, jutro pozwala się święcić triumfy frontowi ludowemu. W górę, w dół, naprzód, wstecz; obudzenie, zdobywanie się na czyn, zmęczenie, brak zasad itd. itd.“

Autor kończy, że

„Europejczyk ma dosyć tego rodzaju metod i Polska musi powiedzieć „albo, albo“.

Oczywiście wiadomo, co za „pies“ jest tu „pogrzebany“. Organowi hitlerowskiemu, chodzi o to, że Polska nie chce iść pod komendę Berlina... W związku z tą napaścią „V. B.“ na Polskę — donosi P. A. T.

„Ambasada R. P. w Berlinie interweniowała niezwłocznie w niemieckim min. spraw zagran. które udzieliło całkowitej satysfakcji i stwierdziło, że władze niemieckie zwróciły uwagę redakcji „Voelkischer Beobachter“ na niedopuszczalność podobnych wystąpień“.

Czy p. Miedziński złoży urząd wicemarszałka Sejmu

Przytoczyliśmy niedawno pogłoskę o ostrym powiedzeniu p. Miedzińskiego na temat obecnego Sejmu. Był to — pisze „Robotnik“ — szereg

„słów bardzo ostrych a surowych — na zebraniu grona posłów i senatorów — pod adresem instytucji, którą, jako wice-marszałek.. reprezentuje.

Podobno grupa t. zw. pułkownikowska w Sejmie zamierzała zgłosić wniosek o wyrażenie p. Miedzińskiemu, jako wice-marszałkowi, votum nieufności“.

Czy p. Miedziński wyjaśni jak to właściwie było, — czy też złoży godność wicemarszałka.

Konferencja kuratora Z. N. P. z zarządem tej organizacji

„Kurier Wileński“, organ O. Z. N., donosi:

„P. Maciszewski — kurator Z. N. P. — odbył konferencję z przedstawicielem rozwiązanego zarządu Z. N. P. w osobie p. Nowickiego. Konferencja ta dotyczyła jakoby sprawy zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Z. N. P. i przeprowadzenia wyborów władz tej organizacji“.

„Porozumienie czterech" działa

„Dziennik Poznański“ zamieszcza następującą wiadomość:

„Dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego, przewodniczącego Zw. Harcerstwa Polskiego — plenarne posiedzenie międzyzwiązkowej porozumiewawczej polskich organizacji młodzieży. Na posiedzeniu przyjęto regulamin oraz załatwiono pozytywnie kilka spraw bieżących, łączących się z zagadnieniem współpracy.

W obradach wzięli udział prezesi oraz członkowie władz naczelnych organizacji: Centralnego Związku Młodej Wsi, Związku Strzeleckiego, Organizacji Młodzieży Pracującej i Zw. Harcerstwa Polskiego“.

——oOo——

Drogi imperializmu Japonii

Szanse i braki Japonii

w wojnie z Chinami

III. Dynastyczna i gospodarcza walka o władzę dwóch starych rodów japońskich, Mitsubishi i Mit sui opóźnia może uprzemysłowienie Japonii. — Stwierdzić jednak trzeba, że dwa te rody trzymają w swych rękach wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, wszystkie fabryki i koleje, a nawet sam parlament oraz że obydwaj rywale są na tyle roztropni, iż jeśli idzie o pewne dziedziny, umieją się pogodzić i polubownie uregulować swe spory. Zresztą łączy je, że obydwa rody zmierzają do wzmożenia uprzemysłowienia kraju, które z kolei wywołuje silny nacisk ekonomiczny na ludności Japonii. Ta presja ekonomiczna wraz z niezwykłą gęstością zaludnienia pcha Japonię, już od lat, na drogę polityki imperialistycznej, szukania nowych terenów. Dzięki swym zdolnościom dyplomatycznym, Japonia potrafiła dotychczas znaleźć rozwiązanie tych problemów w sposób mniej lub więcej pokojowy. Szczególnie pomyślną okolicznością dla Japonii było rozbicie polityczne olbrzymiego państwa chińskiego. Podczas gdy południowa część Chin zorganizowała się państwowo, północne Chiny były zawsze terenem płynnym, o niezdecydowanym obliczu politycznym. Istniejące tam władze sympatyzowały raz z Tokio, innym razem z Moskwą lub z rządem nankińskim i Kuomintangiem, kontrolującym Chiny południowe. Dzisiejszy upadek wpływów rządu nankińskiego w północnych Chinach jest właśnie wynikiem działalności dyplomacji japońskiej. Jeśli będziemy problem japońskiej ekspansji rozpatrywali z punktu widzenia przeludnienia Japonii i jej zapotrzebowania na surowce — argumentami tymi operuje dzisiaj wiele państw, by usprawiedliwić swą potrzebę ekspansji — to w ogóle nie dostrzeżemy kresu antagonizmu chińsko-japońskiego. Wiele wody upłynie, zanim Japonia potrafi zdobyć sobie tereny obfitujące w surowce, które jej są niezbędne dla produkcji i dla zajęcia nadmiaru ludności. Z tego właśnie powodu obecne zderzenie się Chin i Japonii nosi tak tragiczny charakter. Walka Chin i Japonii to walka o byt dwóch potężnych ludów, walka o surowce, o rozwój przemysłowy, o ekspansję gospodarczą. Stawką w tej grze jest olbrzymi rynek wewnętrzny Chin, będący areną interesów wszystkich mocarstw i w ogóle wszystkich krajów przemysłowych kuli ziemskiej. Tło gospodarcze wydarzeń utrudnia i czyni beznadziejnym pokojowe rozwiązanie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

ANALOGIA DO LOSÓW ARMII NAPOLEONA.

Wojna z Chinami jest dla Japonii nowym, ogromnym ciężarem. Nie możemy jeszcze dzisiaj przewidzieć wszystkich jej skutków, ale już teraz jest widoczne, że strategiczne położenie Japonii w Chinach przedstawia wielkie trudności. Japoński sztab generalny nie widzi przed sobą w Chinach żadnej, wyraźnie zarysowanej przestrzeni, lecz znajduje się wobec olbrzymich terytoriów, na których wojska japońskie, ze strategicznego punktu widzenia, mogą się łatwo zgubić i rozpłynąć. Rozumieją to nawet niektóre pisma niemieckie. „Frankfurter Zeitung" w ten sposób wyraża się o inwazji japońskiej: „Japonia utworzyła z Mandżuko pewien rodzaj kontynentalnego przyczółka, dla swej olbrzymiej fortecy wyspiarskiej; ale dziś dostrzega ona, że i przyczółek ten należy wzmocnić dalej wysuniętymi bastionami. Napoleon przez dwadzieścia lat był zmuszony chronić swe zdobycze nowymi zdobyczami". Podobnie jak Rosja w kampanii z 1812 r. pokonała Napoleona dzięki ogromowi swoich obszarów, tak i dzisiaj Chiny bronią się bezkresem swym terytoriów. Armia japońska, która chciała wpierw zabezpieczyć swe bazy operacyjne, dostrzega, że nie może liczyć na uspokojone tyły (Hinterland).

LICZEBNE SIŁY ARMII JAPOŃSKIEJ.

Japonia wpada systematycznie w niebezpieczeństwo wojny na dwa fronty. Dzisiaj nie ma już ona przed sobą tylko bitnej, dobrze wyposażonej technicznie i doświadczonej Armii Czerwonej Dalekiego Wschodu, ale i ogromny chiński potencjał ludzki i niezmierzone obszary Chin. Wojna z Chinami stawia przed Japonią nowe wymagania; wszystkie obliczenia na wypadek wojny z Z. S. R. R. (a szczególnie kalkulacje zapotrzebowania na materiał ludzki) okazują się zawodnymi. W r. 1932, w czasie operacyj pod Szanghajem, Japonia musiała wystawić prawie 4 dywizje, liczące razem 50.000 ludzi i to wobec przeciwnika ilościowo bynajmniej nie silniejszego od napastnika, a uzbrojonego znacznie gorzej. Jeżeli nawet przyjmiemy, że obecny rozwój techniczny armii japońskiej modyfikuje nieco ten stosunek liczbowy, to jednak zwiększenie ilościowe armii przeciw Chinom wydaje się być rzeczą nieuniknioną. Japonia posiada obecnie na kontynencie azjatyckim 150.000 do 200.000 ludzi i takąż samą liczbę na wyspach. Wszystko to zalicza się do armii regularnej; ale same wyszkolone rezerwy są dosyć szczupłe; wynoszą one 2 do 2½ miliona ludzi. W razie mobilizacji może ona wystawić przeciw Chinom i Rosji armię złożoną najwyżej z 1 do 1¼ miliona ludzi, gdyż znaczne siły będzie musiała pozostawić na wyspach lub też przeznaczyć je do zabezpieczenia tyłów i etapu na kontynencie. Marsz. Badoglio miał do swej dyspozycji przeciw Abisynii armię ćwierćmilionową. Ćwierć miliona ludzi nie wystarczyłoby jednak Japonii w wielkiej wojnie przeciw Chinom, gdyż terytoria Chin są o wiele większe, jak Abisynii, ich potencjał ludzki jest bez porównania większy, a wojsko ich wyposażone jest w sposób bardziej nowoczesny, aniżeli armii Negusa.

Japońska armia poczyniła dotychczas bardzo mało korzystnych doświadczeń na terenie Chin. W r. 1932, przed Szanghajem mogła ona z największym wysiłkiem przeprowadzić tylko jedną poważniejszą operację wojenną. Ostatnio zimą 1936/37 została ona nawet pobita w prowincji Suj-yan (w Mongolii Wewnętrznej), o czym donoszą niemiecy sprzymierzeńcy. Pisał o tym niedawno „Der Völkische Beobachter": „Walki trwały cały rok. Na wiosnę tego roku skończyły się one niespodzianką: zwycięstwem sił chińskich. Był to zadziwiający fakt, który wydarzył się po raz pierwszy w ostatnich dziesiątkach lat historii Azji Wschodniej — Chiny potrafiły się skutecznie przeciwstawić ekspansji na ich terytoria, która datuje się szczególnie od roku 1911".

Wobec ogromnej odporności przeciwnika, japoński pochód triumfalny przez Chiny okazał się mrzonką, tym bardziej, że wyszkolenie piechoty japońskiej pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Jak skonstatowali prasowi sprawozdawcy anglosascy, piechota japońska atakuje zbyt powoli i w zbyt gęstych szeregach; niewystarczającą jest również podpora artyleryjska, a w walce, żołnierz chiński stoi o wiele wyżej od japońskiego.

Linia frontowa armii japońskiej kształtuje się również bardzo niekorzystnie. Nie sprzyja jej już sam punkt wyjściowy w Mandżurii, gdzie zajmuje ona pozycję w formie półksiężyca, podczas gdy Armia Czerwona Dalekiego Wschodu zajmuje pozycję o wiele dogodniejszą. — Jeżeli na tyłach japońskiej armii w Mandżuko wyłoni się jeszcze nowy front przeciw Chinom, idący wzdłuż linii Wewnętrzna Mongolia—Może Żółte, wówczas w wojnie na dwa fronty armie japońskie mogą zostać łatwo osaczone i wtedy powstanie dla nich ryzyko walki w ślepym zaułku. Wojna w Chinach nie odciąża bynajmniej armii japońskiej w Mandżuko, lecz wprost przeciwnie, wprowadza ją w niebezpieczeństwo.

JAPONIA NA MORZU.

Natomiast położenie Japonii na morzu jest o wiele korzystniejsze; marynarka japońska panuje bez wątpienia nad wschodnimi wybrzeżami Pacyfiku. Flota japońska jest całkowicie gotowa; w dwóch trzecich została odnowiona ostatnim programem zbrojeniowym i korzysta ze wspaniałej pozycji strategicznej. Krążowniki japońskie są doskonale uzbrojone i bardzo szybkie. Najnowszy program marynarki japońskiej nie jest jeszcze znany; zdaje się jednak, że w ciągu przyszłych pięciu lat Japonia dorzuci 6 nowych okrętów bojowych do 9, które posiada obecnie. Ta potężna broń nie ma jednak decydującego znaczenia wojskowego na Dalekim Wschodzie. Nie potrafi ona ani przekroczyć sowieckiej linii obronnej pod Władywostokiem, ani angielskiej pod Singapore, a przede wszystkim nie jest w stanie zapewnić zwycięstwa armii japońskiej na kontynencie. Potężna flota wojenna Japonii nie posiada więc żadnych szans w ofensywie przeciw Chinom. Poza tym Japonia, w ogólnym wyścigu zbrojeń morskich, musi ulec Anglii, nawet przy jej ogromnym programie zbrojeń. W latach 1938—1941 skończy się panowanie Japonii nad morzami.

Trzy następujące fakty brzemienne w konsekwencji wpłyną na stosunek sił:

1) Stany Zjednoczone budują obecnie 4 szybkie okręty bojowe, których brak dawał im się odczuwać, a jak wynika z oświadczenia admirała Leaby, istnieją nawet plany wzmocnienia marynarki amerykańskiej o 7 nowych okrętów bojowych. Flota amerykańska odzyskuje więc swe znaczenie na Pacyfiku, tym razem nieodwołalnie. U. S. A. modernizują swą flotę, zwiększają szybkość okrętów, konstruują nowe bazy morskie.

2) Wielka Brytania również ma zamiar wzmocnić nowowybudowanymi pancernikami swą eskadrę na wodach chińskich i w ten sposób uzdolnić ją do samodzielnych działań wojennych.

3) Sowiety noszą się również z zamiarami uzupełnienia nowymi okrętami bojowymi swej eskadry wschodnio-azjatyckiej. Jak podają pisma amerykańskie, nowe okręty bojowe Sowietów mogą być budowane w stoczniach Stanów Zjednoczonych.

Okrążenie Japonii dokonuje się więc również ze strony morza. Atak japoński na Chiny wywołał jako rezultat morską koalicję obronną mocarstw. Stany Zjednoczone, Anglia i Sowiety są naturalnymi sprzymierzeńcami na Pacyfiku i nie jest wykluczone, że cała polityka światowa najbliższych lat będzie stała pod znakiem tej nowej koalicji na Oceanie Spokojnym.

Japonia jednak chce swoją kampanię chińską przeprowadzić szybko i szybko skończyć. W tym widzi słusznie rękojmię swego zwycięstwa.

S. O.

Migawki

O co się ludzie kłócą!

Nigdy bym nie uwierzył, gdybym sam tego nie słyszał...

— Przyjdź-że, Józiu, do nas... Będzie gęsina.

— Co? Gęsina?

— Tak... Taka wiesz, że aż — miam, miam (charakterystyczne mlaskanie smakosza).

— Tfu!... Nie znoszę gęsiny...

— Nie znosisz? A cóż ty lubisz?

— Rybę lubię, kochany Stasiu!... Rybę! W galarecie, bez galerety, po żydowsku, po polsku, jak tam chcesz wreszcie. Byle to była autentyczna ryba. Bo...

— Bo co?

— Bo wy, jedząc gęsi lub kaczki, żrecie po prostu koty. Albo psy...

— Co? Więc może i moja gęś?...

— Ażebyś wiedział!

Od słowa („osioł") do słowa („dureń"), aż wywiązała się formalna kłótnia, która — o ile nie zostanie załatwiona polubownie — znajdzie się w sądzie. Zwłaszcza, że i panie małżonki wdały się w ten spór i nagadały sobie wzajem różnych uprzejmości.

O co się już ludzie nie kłócą!

BAYARD.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe

Wielki „Pokaz gimnastyczny“ Sokołów krakowskich

Towarzystwo Gimn. „Sokół“ w Krakowie, urządza w niedzielę dnia 21 listopada, na wielkiej sali przy ul. Piłsudskiego 27 **Pokaz gimnastyczny.** Program pokazu jest następujący: 1. Dzieci — korowód, zabawa, skoki na belku z łękami. 2. Druhny — ćwiczenia na koniu wszerz, Krakowiak, ćwiczenia wolne olimpijskich zawodniczek „Sokoła“ ćwiczenia na łacie. 3. Druhowie — ćwiczenia parterowe obowiązkowe i dowolne, ćwiczenia na drążku, poręczach i stole wzdłuż.

Początek pokazu o godz. 18. Zarząd „Sokoła“ uprasza P. T. Członków o jak najliczniejsze przybycie na pokaz dla okazania drużynom sokolim swego zainteresowania w ich ćwiczeniach.

A. K. S. — CRACOVIA.

W niedzielę na boisku Cracovii odbędą się bardzo ciekawe towarzyskie zawody piłkarskie między Cracovią, mistrzem Polski z A. K. S wicemistrzem. Początek o godz. 11.30.

ELIMINACJE BOKSERSKIE W POZNANIU.

P. Z. B. organizuje w niedzielę w Poznaniu eliminacyjne zawody bokserskie przed meczem Polska—Norwegia. Na starcie oprócz najlepszych bokserów polskich walczyć będą także bokserzy niemieccy.

O MISTRZOSTWO KRAKOWA W PIŁCE RĘCZNEJ

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Okręgu w piłce ręcznej w dniach 20 i 21 b. m. odbędzie się szereg spotkań bardzo ciekawych w siatkówce pań i w koszykówce panów. Największe zainteresowanie wzbudzą niewątpliwie zawody siatkówki pań pomiędzy Cracovią a Olszą, gdyż od wyniku tego spotkania zależeć będzie, która z drużyn sięgnie po tytuł mistrzowski. Program zawodów przedstawia się następująco:

Sobota dnia 20 b. m. siatkówka pań na sali Y. M. C. A. (Krowoderska 8). Makkabi—Cracovia, Olsza — Makkabi, Cracovia — Olsza. Początek zawodów o godz. 18.15.

Niedziela dnia 21 b. m. koszykówka panów (Hala Ośrodka W. F. Zwierzyniecka 26), Garbarnia — Wisła, Modrzejówka — Olsza, Cracovia — Wawel. Początek zawodów o godz. 17.

JUGOSŁAWIA REMISUJE ZE SKANDYNAWIĄ.

Mecz tenisowy rozegrany w Sztokholmie pomiędzy reprezentacją Skandynawii a Jugosławią zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

FRANCUSKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH ZARZĄDZIŁO ŚLEDZTWO W SPRAWIE KAPEROWANIA POLSKICH PIŁKARZY.

Głośną sprawą kaperowania piłkarzy polskich Wilimowskiego i Góry przez paryski Racing Club zainteresowało się obecnie francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które zarządziło śledztwo. — Dziennik „L'Auto“, który pierwszy zamieścił informacje w tej sprawie, został przez ministerstwo wezwany do złożenia wyjaśnień.

A. Z. S. (KRAKÓW) UDEKOROWAŁ ZŁOTĄ OZNAKĄ KLUBOWĄ JĘDRZEJOWSKĄ, podczas przyjęcia, jakie urządził na jej cześć zarząd tego towarzystwa.

Radio

RADIOFONIZACJA WSI POLSKIEJ.

O rosnącym zainteresowaniu wsi radiem świadczą najlepiej cyfry. Przed trzema laty wieś liczyła kilkanaście tysięcy abonentów, dzisiaj już abonentów wiejskich mamy ponad 270 tysięcy. Mimo stosunkowo tak olbrzymiego wzrostu liczby radiosłuchaczy wiejskich na polu radiofonizacji wsi jest jeszcze wiele do zdziałania.

Dużą rolę powinien tutaj odegrać rozpoczynający się w pierwszych dniach grudnia b. r. na terenie całej Polski okres intensywnej trzymiesięcznej akcji radiofonizacji wsi, organizowanej przez Społeczny Komitet Radiofonizacji kraju przy poparciu P. Radia, oraz organizacyj wiejskich, nauczycielstwa, wydziałów powiatowych, samorządów gminnych, instruktorów radiowych, działaczy wiejskich i t. d. W przeprowadzeniu akcji przewidziane jest m. in. możliwie jak największe udostępnienie nabywania odbiorników za pośrednictwem urzędów pocztowych, spółdzielni i t. p.

Główny wysiłek organizatorów akcji radiofonizacyjnej będzie zwrócony nie na radiofonizację indywidualną, lecz zbiorową, to jest obejmującą wszystkich mieszkańców danej gminy, czy gromady. Wsi całkowicie zradiofonizowanych mamy już obecnie wiele. Wystarczy choćby wymienić Chełmicę, Fabianki, Wiechowo i t. d.

Radiofonizacją wsi zainteresowały się żywo wydziały powiatowe oraz zarządy gminne, które ze swej strony dołożą wszelkich starań, aby akcja rozwinęła się na ich terenach jak najlepiej. I tak np. akcja radiofonizacyjna na terenie powiatu sierpeckiego rozpocznie się już w dniu 5 grudnia b. r. otwarciem w Sierpcu „Powiatowej Wystawy Radiowej“.

Podkreślić należy, że jednostki, które się odznaczą w akcji radiofonizacji wsi, otrzymają specjalne nagrody i odznaczenia w postaci dyplomów za zdobycie nowych 5 radioabonentów, oraz żetonów i upominków.

Dokoła „Polski C“

Sandomierz w zwierciadle C. O. P.

(Kor. wł. „Głosu Narodu“)

Sandomierz, w listopadzie.

Nie tylko z lutowej enunciacji p. wicepremiera Kwiatkowskiego wobec Sejmu i z jego uzupełnień do planów inwestycyjnych, lecz i z rozważań publicystyczno-gospodarczych, od których roi się w prasie, można wysnuć wniosek — być może, tymczasowy — że „głową i sercem“ Centralnego Okręgu będzie — Sandomierz!

Powody są różne i ważkie. Przede wszystkim wzgląd historyczny, następnie położenie Sandomierza w środku Okręgu, wreszcie połączenia komunikacyjne z Warszawą, Śląskiem, już to z poszczególnymi rejonami „Polski C.“.

Racje historycne, acz uczuciowe przemawiają wymownie za Sandomierzem, niemniej są... uczuciowymi. Położenie jego, istotnie, najlepiej odpowiada roli węzłowego ośrodka w Okręgu, jednak tutaj wchodzą już w grę: wygląd zewnętrzny miasta, warunki mieszkaniowe i żywnościowe, ewentualne przystosowanie go do potrzeb stolicy O. C. P., zatem wewnętrzna, samorządowa gospodarka inwestycyjna.

Otóż wygląd Sandomierza, jego budynki, ulice i placyki

MUSZĄ CO PRĘDZEJ ULEC EUROPEIZACJI.

W rynku np., archaicznym, stylowym, charakterystycznym, znajdują się tak mizerne, nędzne domki parterowe, wcale nie harmonizujące z ogólnym obliczem rynku, że trzeba by pomyśleć o wystawieniu na ich miejscu odpowiednich domów, kamienic, w których by znalazły się pomieszczenia i na nieodzowne, nowocześnie pomyślane sklepy chrześcijańskie. Czym prędzej winna być załatwiona sprawa kanalizacji, ścieków i rynsztoków — rozsadników, jakżeż często, nieznośnych fetorów. W uliczkach żydowskich i na Podwalu lub na Browarnej utopić się można w błocie, dosłownie: utopić. Wygląd tak zewnętrzny jak i wewnętrzny sklepów pozostawia też wiele do życzenia; same szyldy wołają i o ortografię i o estetykę.

Mieszkań nowych w Sandomierzu nie ma. I nie przygotowuje się ich. Czynsz wysoki. Najważniejsze, że lokali na sklepy większe, składy, ewentualnie biura, nie znajdziemy w śródmieściu. Raz dlatego, że domy tutaj, w okolicy rynku,

PRZEWAŻNIE SĄ W RĘKACH ŻYDÓW,

a po wtóre, że wszystkie możliwe mieszkania są zajęte. Z konieczności więc nadzieje mieszkaniowe zwracają się ku nowej dzielnicy miasta, położonej w pobliżu koszar wojskowych, już to planowanej obok parku miejskiego.

Żywność dotychczas nie była w Sandomierzu droga, jednak już obecnie odczuwa się wzrost kosztów utrzymania. Rodzić się poczyna spekulacja bodaj na maśle, warzywach, mięsie... Oczywiście że gdzie jak gdzie ale w Sandomierzu są dane do tego, aby życie było stosunkowo tanie. I tutaj trzeba sprężystej ręki oraz mądrej organizacji z ramienia władz. Miasto bowiem (mowa o ludności sprzedającej w nim produkty żywnościowe) może wyżywić kilkakrotnie większą liczbę ludzi.

Z przystosowaniem Sandomierza do wymogów stolicy C. O. P. nie jest też tak tragiczne. Miasto ma przecież tereny do rozbudowy, są place prywatne, których cenę można regulować zarządzeniami „z góry“, by nie było zapowiadającego się paskarstwa, co poczęło odstraszać reflektantów na kupno ziemi czy miejsca pod budowę.

Bezsprzecznie, że w pierwszym rzędzie decydującą i odpowiedzialną za przyszłość Sandomierza jest

ROLA ZARZĄDU MIASTA.

I to już teraz... Nie może miasto dalej czekać, aż przyjadą „królewicze z bajki“ i ruszą miasto. Trudno! Kiedy przed miastem stanęły zadania na miarę ogólnopolską, trzeba je wykonać, przykładając się rzetelnie, nowocześnie, planowo do zrealizowania projektu:

SANDOMIERZ — NIE TYLKO DUCHOWĄ STOLICĄ C. O. P., LECZ I GOSPODARCZĄ!

W tym właśnie kierunku winna iść intensywna gospodarka samorządowa. Niechaj wiedzą, że się nie „coś niecoś“, ale na całą parę robi, wówczas przyjdzie pomoc i z zewnątrz... O warunkach komunikacyjnych Sandomierza później.

Pej.

Sprawa podatku od wynagrodzeń łącznych

Wiele osób nie złożyło władzom skarbowym zeznań do obliczenia różnicy podatku dochodowego od łącznych wynagrodzeń (do tak zw. kumulacji) sądząc, że obowiązek składania takich obliczeń, ciąży jedynie na osobach, otrzymujących wynagrodzenia od różnych służbodawców. Jest to pogląd błędny, gdyż zgodnie z art. 45 ustawy o podatku dochodowym, poczynając od 1936 r. do składania obliczeń różnicy, obowiązane są także osoby, zatrudnione u jednego służbodawcy, jeżeli tylko otrzymują one dwa lub więcej wynagrodzeń periodycznych, bądź też jeżeli obok wynagrodzenia periodycznego, otrzymały wynagrodzenie jednorazowe, jeżeli tylko łączna kwota wszystkich wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku, przekroczyła 4800 zł., a potrącony przez służbodawcę przy wypłacie wynagrodzenia podatek nie daje w sumie kwoty podatku, jaka się należy wedle skali art. 43 ustawy o państwowym podatku dochodowym od łącznej kwoty pobranych wynagrodzeń.

Obowiązek składania obliczeń ciąży nie na służbodawcach, lecz na otrzymujących wynagrodzenie pracownikach.

Pracownicy, otrzymujący wynagrodzenia od różnych służbodawców, zwolnieni są od obowiązku składania obliczeń jedynie wówczas, gdy kwota łączna wynagrodzeń, otrzymanych w ciągu roku od wszystkich służbodawców, nie przekroczyła zł. 1500, t. j. gdy nie podlega podatkowi dochodowemu.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 20 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 14.35 Teatr Wyobraźni: „Po księżycowym promyku“; 16.15 Melodie i tańce śląskie; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Artur Grottger“ — opowieść biograficzna; — 17.15 Koncert fortepianowy; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Piosenki z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska Kapela Ludowa; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert solistów; 21.45 „Próba ataku gazowego“ skecz; 22.00 Melodie Krakowa; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka romantyczna (płyty); 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiad. bieżące; 14.50 Koncert kameralny (płyty); 15.15 Pogadanka aktualna; 18.10 Lokalne wiad. sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Szkoły powszechne w Krakowie“ — wygł. dr Nowak; 18.30 Miniatury kwartetowe w wyk. Krak. kwartetu smyczkowego; 18.55 Odczytanie progr. na dzień nast.; 23.00 „Płyta za płytą“ — muz. taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Pieśni ludowe; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe, lokalne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Płyty z Warszawy; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy ork. wojskowej; 13.50 Zespół mandolinistów; 14.25 Wiadom. giełdowe; 14.35 Tanga i pios. hiszpańskie (płyty); 18.10 Lokalne wiad. sportowe; 18.15 „Krew na węglu“ — słuchowisko; 18.45 Pogad. aktualna; 23.00 Muz. lekka i tan. (płyty).

Programy stacyj zagranicznych: Wiedeń 19.25 Koncert symfoniczny; Lipsk 20.00 „Wiedeńska krew“ — operetka J. Straussa; Praga 20.05 Koncert galowy ork. Filharm.; Rzym 21.00 „Mefistofeles“ — opera A. Boito; Radio Paris 21.30 „Mireille“ — opera Gounoda. Mediolan 21.40 Recital skrzypcowy A. Pelliccia. Luksemburg 22.00 Koncert symfoniczny.

Przed „Dniem Muzyki Religijnej“

Donosiliśmy, że w niedzielę 21 bm. zorganizowany zostanie w Krakowie „Dzień Muzyki Religijnej“. Rozpocznie się on Mszą św w katedrze wawelskiej. Po raz pierwszy od blisko trzystu lat usłyszymy w całości i w oryginalnej interpretacji chóru katedralnego kompozycję mszalną mistrza muzyki polskiej wieku siedemnastego, **Bartłomieja Pękiela**, nadwornego kapelmistrza królewskiego, a późniejszego dyrygenta kapeli katedralnej, zmarłego w roku 1670. Missa brevis Pękiela została opracowana na podstawie źródeł archiwalnych przez polskich muzykologów: **ks. Wendelina Świerczka i ks. Hieronima Feichta**, a wydał ją drukiem Związek Chórów Kościelnych w Krakowie. Niektóre fragmenty Mszy św. (Sanctus i Benedictus) znane są szerszej publiczności z koncertów Chóru Akademickiego i Chóru „Echa“. — Dyr. Bolesław Wallek-Walewski przedstawił tę kompozycję w interpretacji chóru męskiego („Echo“) w czasie Kongresu Muzyki Religijnej w Krakowie w roku 1931. — Obecnie usłyszymy ją w oryginalnym wykonaniu pod kierunkiem młodego muzyka krakowskiego Fryderyka Borgiela, dyrektora chóru **katedry wawelskiej**. Ponadto usłyszymy kompozycję **Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, kapelmistrza katedry na przełomie 17 i 18 wieku, p. t. „Ave Maria“**. Przy poświęceniu sztandaru chór katedry wykona wspaniałe **„Exultate“ Palestriny**. Skojarzenie muzyki polifonicznej znakomitego mistrza z Preneste z kompozycjami polskich Pękielów i Gorczyckich nie tylko nie wyjdzie na szkodę naszej sztuki muzycznej, lecz przeciwnie upewni nas, że jesteśmy bodaj, czy nie jedynym narodem słowiańskim, którego sztuka wieków, dawnych dorównywała muzie narodów romańskich.

——oOo——

Przygotowania do „Dni Krakowa“ w r. 1938 rozpoczęte

Sekretariat generalny obywatelskiego Komitetu „Dni Krakowa“ ukończył ostatnio opracowywanie sprawozdania z tej imprezy w roku 1937. W sprawozdaniu podkreślono, że poziom artystyczny ostatnich „Dni“ był znacznie wyższy niż w r. 1936. Nie szczędzono przy tym kosztów, które nie zawsze się opłaciły. Np. koncerty symfoniczne na dziedzińcu wawelskim kosztowały **15 tysięcy zł.**, która to suma nie została pokryta z opłat za bilety wstępu. Ponieważ koncerty te urządzało i finansowało Polskie Radio, zmuszone więc było pokryć deficyt. Ogółem w czasie ostatnich „Dni Krakowa“ odbyło się 4 obchody tradycyjne, 7 pokazów regionalnych, 10 koncertów, 7 specjalnych przedstawień teatralnych, 8 różnych widowisk, kilkanaście imprez sportowych, szereg wystaw i t. d.

Sprawozdanie powyższe będzie przedmiotem obrad Komitetu, który odbędzie posiedzenie w piątek wieczorem. Na tym samym posiedzeniu zainaugurowane zostaną prace nad organizacją „Dni Krakowa“ w r. 1938. Ponieważ Boże Ciało w r. 1938 przypada 16 czerwca termin najbliższych „Dni Krakowa“ przesunięty zostanie z końca maja na połowę czerwca.

——oOo——

Pomyślny rozwój Kół Młodzieży PCK.

Celem pogłębienia i usystematycznienia pracy w Kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowany został ostatnio zjazd przewodniczących Komisji Oddziałowych Kół Młodzieży P. C. K. W zjeździe wzięło udział 40 delegatów, oraz przedstawiciele władz **kurator Stypiński, prezes Żułkiewicz,referentka Bortnowska** i inni. Tematem obrad było omówienie programu pracy w działach charytatywno-humanitarnym, higienicznym i korespondencji międzyszkolnej i t. d. Referaty wygłosili: nacz. **Podkówka, p. Dobrowolska, kierowniczka szkoły, p. Legutko instruktorka Uniw. Szkoły Pielęgniarek, p. insp. Lubowiecki, dr. H. Sokołowska i wizyt. Trzebiński.**

Zarówno sprawozdania złożone przez przewodniczących Oddziałowych Komisji Kół Młodzieży, jak i dyskusja, utrzymane na wysokim poziomie dały sprawdzian znaczenia pracy Organizacji Kół Młodzieży na terenie szkoły. Uczestnicy Zjazdu mieli możność poznania pracy Kół Młodzieży praktycznie w szkole powszechnej żeńskiej im. św. Anny w Krakowie, oraz w szkole powszechnej w Kłaju.

Na terenie Okręgu Krakowskiego P. C. K. liczba Kół Młodzieży dochodzi do 615. Liczą one 28.397 członków.

Adwokat krakowski uwolniony
od zarzutu bezprawnego podjęcia gotówki

Wczoraj przed sędzią Dembowskim w Sądzie Grodzkim toczyła się rozprawa przeciw pewnemu adwokatowi krakowskiemu i przemysłowcowi Józefowi Kronowi o bezprawne podjęcie kwoty 449 zł. i 60 gr., zdepowanej u jednego z notariuszy krakowskich dla inżyniera Ottona Ippolda z tytułu sprzedaży realności. Po przeprowadzonej rozprawie dla braku dowodów winy obaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

——◆——

Gen. Haller i b. prez. Wojciechowski na Zjeździe Stronnictwa Pracy

W dniu 5 grudnia odbędzie się w Krakowie wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy. Donosiliśmy, że zapowiedział w nim udział gen. Józef Haller. Jak się dowiadujemy na zjazd krakowski przybędzie również b. prezydent R. P. Wojciechowski.

—ooOoo—

Nowy film w kinie „Promień“

W ostatniej chwili przed wydaniem dzisiejszego numeru otrzymaliśmy wiadomość, że kino „Promień“ wyświetla od dzisiaj nowy wspaniały film pt.: „Port Artura“.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Piątek 19. XI. „Wielka miłość“.
TEATR M.: Sobota 20. XI. „Walący się dom“.
TEATR M.: Niedziela 21. XI. popoł. „Milioner“, wiecz. „Wielka miłość“.

ADRIA: Ślubowanie.
APOLLO: Siódme niebo.
BAGATELA: Niebezpieczny kochanek (Pat O'Brien) na scenie rewia „Plotki Krakowa“.
DOM ŻOŁNIERZA: od 16 do 18 b. m. włącznie „W zamieci żelaza i ognia“.
PROMIEŃ: Port Artura.
STELLA: Dyplomatyczna żona. (Grossówna).
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“.
UCIECHA: Król i chórzystka.
ŚWIT: „Niedorajda“.
WANDA: „Gdy kwitną bzy“ (w rol. gł. Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).

——O——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek znakomita komedia Molnara „Wielka miłość“ w reżyserii J. Karbowskiego z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej, oraz J. Korecką, W. Niedziałkowską, M. Węgrzynem, Z. Modzelewskim, Mrowińską, Romowicz, Starkówną, Opalińskim i Senowskim. — „Wielka miłość“ powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. Jutro w sobotę po cenach zniżonych „Walący się dom“ sztuka M. Morozowicz-Szczepkowskiej, w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego, w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu komedia W. Lichtenberga „Milioner“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

GOŚCINNE WYSTĘPY STANISŁAWY WYSOCKIEJ. Znakomita artystka i reżyser teatrów warszawskich Stanisława Wysocka rozpocznie w przyszłym tygodniu gościnne występy w teatrze im. J. Słowackiego. Pierwszą sztuką, w której ukaże się świetny gość, będzie komedia Gertrudy Jannings pt. „Sprawy rodzinne“. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem St. Wysockiej.

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Hergelów Maria Gołąbowa, l. 49, wdowa po profesorze; śp. dr Franciszek Wajda, l. 65, em. sędzia S. N.; śp. z Maciągów Teresa Stawowczykowa, l. 74, żona em. P. K. P.; śp. z Działowskich Jadwiga Jagielska, l. 70, wdowa; śp. Jadwiga de Gautier, l. 70; śp. Józef Mleko, l. 59, funkc. P. K. P.; śp. Kazimiera Pająkówna, l. 20, ucz. gimn.; śp. Maria Tokarczykowa, l. 77, wdowa; śp. Jan Machowski, l. 40, elektromonter; śp. Antoni Krzak, l. 91, em. m.; śp. z Wilczków Izabela Mikusiowa, l. 87, żona em. P. K. P.; śp. z Januszewskich Maria Popkowa, l. 91, wdowa po powstańcu; śp. z Krzyżowskich Franciszka Walawska, l. 62, żona em. P. K. P.; śp. Franciszek Wiecheć, l. 28, rob.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

19. Piątek. Św. Elżbiety. Wschód słońca 7:03, zachód 15:39. Długość dnia 8 godz. 36 min.

INSPEKCJA P. WOJEWODY. W czwartek wojew. Tymiński dokonał w towarzystwie prez. dr. Kaplickiego objazdu robót inwestycyjnych, prowadzonych na terenie m. Krakowa.

CHRZEŚCIJAŃSCY ADWOKACI NIE WEZMĄ UDZIAŁU W WYBORACH DO IZBY. Donosiliśmy przed dwoma tygodniami o możliwości wstrzymania się od udziału w wyborach do krak Izby Adwokackiej chrześcijańskich członków palestry, o ile rokowania prowadzone z reprezentantami adwokatów żydów nie dadzą rezultatów. Rokowania te uległy ostatecznie rozbiciu wobec tego reprezentanci adwokatów chrześcijan wydali odezwę, w której po dokładnym zobrazowaniu przebiegu rokowań wzywają polskich członków palestry do zbojkotowania wyborów do władz Izby. Odezwę podpisali adwokaci dr Bardel, dr Braun, dr Bunsch, dr. Miksiewicz, dr Rowiński i dr Wasilkowski.

KRAKÓW WYGRAŁ PROCES Z „FENIKSEM“ — Sąd Najwyższy rozstrzygnął ostatecznie spór Gminy Miasta Krakowa z Tow. Ubezp. „Feniks“. Sąd uznał stanowisko Gminy M. Krakowa, że do pożyczki zaciągniętej w „Feniksie“ w latach 1928 — 1929 stosuje się dekret walutowy, a więc pożyczka uległa dewaluacji. Zaznaczyć należy,że wspomniana pożyczka wynosiła 700 tysięcy złotych, przy czym w skryptach dłużnych umieszczono klauzulę, że zwrot jej nastąpi w parytecie dolarowym. Po spadku dolara „Feniks“ nie chciał się zgodzić na przeliczenie pożyczki według obniżonego kursu.

STRAJK W HUCIE SZKŁA. Od trzech dni w hucie szkła w Prokocimiu trwa strajk około 200 robotników. Powodem strajku zatarg o urlopy.

Komunikaty

NABOŻEŃSTWO ZA Ś. P. JANINĘ KUTRZEBOWĄ. Zgon nieodżałowanej ś. p. Janiny Kutrzebowej wywołał w mieście Krakowie i we wszystkich kulturalnych środowiskach Polski powszechne współczucie dla Rodziny ś. p. Zmarłej, przede wszystkim dla boleśnie tym ciosem dotkniętego jej małżonka p. Rektora U. J. i Sekretarza Gener. P. A. U., dr Stanisława Kutrzeby, który ze wszystkich stron otrzymuje codziennie wiele listów i telegramów kondolencyjnych. Chcąc dać ze swej strony wyraz pietyzmowi dla śp. Zmarłej i współczuciu dla Prof. Kutrzeby, redakcja „Głosu Narodu“ urządza w sobotę o godz. 9 rano w kościele św. Anny nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Janiny Kutrzebowej, na które najserdeczniej zaprasza przyjaciół Rodziny ś. p. Zmarłej i przyjaciół naszego pisma.

CHROŃ SIĘ PRZED PRZEZIĘBIENIEM. Człowiek pracujący zawodowo, a wystawiony na dłuższe działania zmiennej aury (śnieg, deszcz i mroźny wiatr) z przyjemnością zje talerz gorącej zupy. Nowa zupa o nazwie „Krakowska“. Jest to zupa na rosole z dodatkami ryżu, pomidorów, delikatnych jarzynek. Prosimy jeszcze dzisiaj postarać się o jedną kostkę, a przekona się Pani jak apetyczną jest zupa „Krakowska“.

ZAKLĘTE SKARBY POLSKIE. Odczyt nacz. F. Przyjemskiego pod tym tytułem z obrazami świetlnymi urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek o godz. 19 w Sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka 64.

K. KNIAGININ (baryton) wystąpi z recitalem śpiewaczym w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2) w sobotę 20 listopada o godz. 20.15. Współudział biorą: p. **J. Bem** (sopran) i p. **G. Dlauhoweska** (mezzo-sopran).

O WYTRZYMAŁOŚĆ BETONU. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Koła Inżynierów Budowlanych odbędzie się w piątek 19 b. m. o godz. 19 w lokalu Krak. Tow. Techn. zebranie, na którym inż. Bron. Kopyciński wygłosi odczyt na temat: „Zależność wytrzymałości betonu od uziarnienia kruszywa z uwzględnieniem warunków miejscowych“ (Omówienie pracy badawczej wykonanej na Stacji Doświadczalnej Akademii Górniczej). Goście mile widziani!

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza 9.
Sygnatura: Km. 1112/37

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje się do publicznej wiadomości, że dn. 27. I. 1938 o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Ignacego Irzyka i Marii z Kałów Irzykowej w Brzezince nieruchomość lwh. 559 ks. gr. gm. kat. Brzezinka przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu a składająca się z pbd. lk. 338 o obszarze 3 a 24 m. kw. oraz z pgr. lk. 1446/1 o obszarze 10 a. 07 m. kw. — Na pbd. lk. 388 stoi dom murowany parterowy, niepodpiwniczony, eternitem kryty, oznaczony Nr. or. 274. — Do domu od strony półn. wsch. dobudowana jest lodownia, dachówką cementową kryta, zaś od strony półn. zach. dobudowana jest rzeźnia, obok której stoi stajnia murowana papą kryta. W podwórzu znajdują się dwie szopy drewniane przeznaczone na wozownię i narzędzia. Obok domu znajduje się ogród owocowy, w którym jest 15 drzewek owocowych. — Powyższą nieruchomość bliżej w protokole opisu i oszacowania opisano.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 22.294.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 16.720 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.229 gr. 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu ul. Wł. Jagiełły Nr. 8.

Oświęcim, dnia 17 listopada 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20.
Sygnatura: 489/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr 20. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości , że dnia 21 grudnia 1937 r. o godzinie 10 targu należącej do dłużników Józefa i Agnieszki Wróblom nieruchomość, obj. lwh. 628 i 629 ks. gr. gm. kat. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przew Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala Wola Duchacka złożonych z parc. budowlanej l. kat. 228/5 229/19 i 189, na której stoi dom z ogrodem warzywnym, parterowy, murowany kryty dachówką, paloną, podpiwniczony ściany z zewnątrz nie otrynkowane, wewnątrz otrynkowane, składający się z sieni i dwóch mieszkań dwuizbowych, oraz szopy dobudowanej, dachówką krytej, przed domem znajduje się studnia betonowa z daszkiem, z kołem rozpędowym.. Nieruchomość powyższa położona jest w Woli Duchackiej i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.612, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.741 gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 861 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licyacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala egz.

Dnia 2 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 93

A jednak...

Marta i Krysia rozpoczęły życie spokojne, urozmaicona wycieczkami konnymi, tenisem, spacerami do lasu, ona Eryka starała się przy Krysi choć w części spełniać tę rolę, która wobec niej spełniła „ciocia Marynia".

Zabierała ją więc do obchodzenia gospodarstwa domowego i kobiecego — włosy jej na głowie powstawały na widok sposobu, w jaki to wszystko było prowadzone. Nie chcąc obrażać Cieciorkowskiej, nie wprowadzała na razie żadnych zmian, notowała tylko starannie wszystkie uwagi, aby je potem księżnej zakomunikować.

— A ona niech to wszystko z ordynatem przedyskutuje, myślała, bo co tam ja...

W myślach jej Eryk był zawsze „ordynatem". Obydwie zajmowały się bardzo gorliwie ogrodem, i spędzały długie godziny w towarzystwie pana Wieczorka.

W kilka dni po przyjeździe, wypadła niedziela, Marta pojechała z Krysią do kościoła. Dziwne ją wrażenie ogarnęło, gdy znalazła się w miejscu, w którym odbył się najważniejszy akt w jej życiu, akt rozstrzygający o całej jej przyszłości.

Omijając ławki, uklękła w tym samym miejscu co wtenczas, głowę oparła na splecionych rękach.

Popadła w dziwne zamyślenie, które nie było właściwą modlitwą, ale duszę jej ku Bogu wznosiło. Wspominała na ówczesną mękę, na rozterkę duszy, na ukojenie, które na nią spłynęło, gdy jej w głowie zaświtała myśl o możliwości unieważnienia małżeństwa.

Podniosła głowę, i szeroko otwartymi oczami wpatrzyła się w postać Ukrzyżowanego w ołtarzu.

Ta myśl, która ją wtenczas uspokoiła... ta myśl, która ją podtrzymywała w najcięższych chwilach... czym była dla niej obecnie?

Czy jak dawniej, radosną nadzieją?

Spuściła głowę.

Sama nie wiedziała...

Po nabożeństwie obie z Krysią zaszły do proboszcza, który je bardzo serdecznie przyjął.

— A, pani hrabina wygląda jak róża! — cieszył się, ściskając jej ręce. — Bóg Dobry wysłuchał moich modłów! Ja co dzień przy pacierzach o pani hrabinie pamiętam, proszę Boga, żeby ją wynagrodził za...

Urwał, spojrzawszy na Krysię. Więc już tylko zrobił znak Krzyża świętego nad głową Marty:

— Niech tak dalej Bóg błogosławi!

Marta stała wzruszona, zmieszana, nie wiedząc, co ze sobą robić. W nagłym porywie schyliła się do ręki księdza.

Zbliżał się termin wyjazdu Krysi do klasztoru. Dwutygodniowa kwarantanna, której żądała Matka Przełożona, miała się ku końcowi. Dziewczynka niezbyt ochoczo zbierała się do podróży.

— Tak mi się nie chce wyjeżdżać... tak mi się nie chce wyjeżdżać! — skarżyła się bratowej.

W wigilię dnia, przeznaczonego na jej wyjazd, zjawił się nagle Eryk.

Spadł jak bolid, bez żadnego zawiadomienia, i przespawszy pół dnia, ukazał się dopiero przy wieczornym obiedzie. Krysia powitała go radosnym uściskiem, Marta uprzejmym lecz lodowatym podaniem ręki.

— Skądeś się wziął! skądeś się wziął, dziwiła się Krysia.

Eryk się śmiał.

— Przyjechałem zobaczyć, jak tu się sprawujesz — mówił do Krysi, lecz patrzył na Martę.

Jak ślicznie wyglądała, jasno ubrana, z koroną miedzianego warkocza nad czołem, siedząc ze słodką powagą na pierwszym miejscu. Jak przez sen pamiętał, gdy był bardzo małym dzieckiem, które przyprowadzano czasem „na deser", że w tym samym miejscu siedziała jego matka...

W pamięci jego pozostała jako piękniejsza od Marty, ale jednak podobna: podobna słodyczą i wdziękiem.

Nie mógł od niej oczów oderwać.

Po skończonym obiedzie zaproponował:

— Może się przejdziemy po parku?

Marta się błyskawicznie, nieuchwytnie zawahała — nie mogła odmówić, propozycję słyszała służba...

Skinęła więc głową i wziąwszy Krysię pod rękę, wyszła przez taras.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.